KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 21 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 199.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Wyrok na b. więźniów brzeskich zatwierdzony

w warszawskim Sądzie Apelacyjnym.

WARSZAWA, 20.7. Na dziś wyznaczono ogłoszenie wyroku w procesie b. więźniów brzeskich i w związku z tem sala sądu apelacyjnego już przed godziną 9 rano poczęła się zapełniać.

Prasa w komplecie.

Adwokaci zajmują swe miejsca.

Na ławie oskarżonych jedynie posłowie MASTEK I CIOŁKOSZ.

O godz. 9 m. 18 zjawiają się pp. wiceprokurator GRABOWSKI i prokurator RAUZE.

Za chwilę wchodzi sąd apelacyjny w składzie pp.: przewodniczący wiceprezes STEFAN ZABOROWSKI, sędziowie: KONSTANTY JAWOROWSKI i STANISŁAW KAMIENIOBRODZKI.

Wszyscy, stojąc, wysłuchują wyroku, który brzmi:

Sąd apelacyjny w sentencji postanowił:

ZASKARŻONY WYROK ZATWIERDZIĆ

z tem, że wymierzoną oskarżonym Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi Liebermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi, Stanisławowi Dubois, Adamowi Ciołkoszowi i Józefowi Putkowi karę więzienia, zastępującego dom poprawy zamienić na karę więzienia, z utratą praw obywatelskich i praw honorowych w stosunku do oskarżonych: Witosa, Bagińskiego, Liebermana, Barlickiego i Kiernika na lat 3, w stosunku do pozostałych — na lat 5; pobrać opłaty sądowe za drugą instancję od Wtosa, Bagińskiego i Liebermana po 40 zł., od pozostałych po 80 zł. i wszystkich obciążyć solidarnie kosztami sądowemi.

Motywy wyroku.

Jako motywy takiego wyroku przewodniczący przytoczył, że sąd apelacyjny uznaje za podstawę wyroku ustalenia sądu okręgowego. Centrolew powstał w 1930 r. w związku z panującemi wówczas warunkami politycznemi. Przywódcy stronnictw uznali, że walka z rządem na drodze parlamentarnej i legalnej nie może dać rezultatów, postanowiono zatem wyprowadzić masy na ulicę. Stąd powstało porozumienie stronnictw ze zdecydowanym zamiarem obalenia rządu przemocą i zagarnięcia władzy w swoje ręce.

Jeżeli idzie o podstawowy cel Centrolewu — obalenie rządu — to faktu tego nie zaprzeczają oskarżeni. Niektórzy z nich mówią jednak tylko o usunięciu systemu rządzenia, a nie samego rządu.

Na zasadzie całokształtu sprawy, sąd uznaje, że system rządzenia i istniejący rząd są to pojęcia jednoznaczne, bowiem nie można obalać systemu rządzenia bez usunięcia członków rządu. Jeżeli zaś idzie o powzięcie zamiaru przemocy, to fakt tem został ustalony przedewszystkiem tem, że rząd dobrowolnie bez walki czynnej nie ustąpiłby, a zatem musiałaby być użyta przemoc, o czem dobrze wiedzieli sami oskarżeni.

Za dowód przyjmuje sąd artykuły i enuncjacje prasowe, będące wyrazem zamierzeń. Propagowały one użycie siły, a rezolucje kongresu krakowskiego i deklaracje nie pozbawione są charakteru rewolucyjnego. Zamierzenie stosowania przemocy przejawiło się przez urządzenie zgromadzeń publicznych na których panowały nastroje wzmożone, nawoływano tam do walki krwawej, przygotowując masy do systemu oporu względem rządu.

Jeżeli idzie o winę poszczególnych osób, to każdy, kto brał świadomie udział w Centrolewie, który przejawił się w czemś konkretnem, musi ponieść winę.

Wreszcie sąd uznaje, że w Centrolewie zrzeszyły się stronnictwa opozycyjne, każdy z oskarżonych odgrywał pewną rolę, a razem wszyscy należeli do spisku na rząd.

Zapowiedź kasacji.

Po ogłoszeniu wyroku i odczytaniu motywów, przewodniczący, zwracając się w stronę ławy obrończej, oświadczył:

— Tryb zaskarżenia stronom jest znany.

Obrońcy zapowiedzieli wniesienie skarg kasacyjnych imieniem wszystkich oskarżonych do Sądu Najwyższego.

— Proszę to zapisać do protokulu — powiedział przewodniczący, zwracając się do sekretarza, poczem ogłosił:

— Zamykam posiedzenie sądowe w tej sprawie.

DOTYCHCZASOWY PRZEBIEG PROCESU.

Wymiar kary, zatwierdzony w czwartek przez Sąd apelacyjny, ustalony był w wyroku Sądu okręgowego w sposób następujący:

Wincenty Witos — 1½ roku więzienia.

Kazimierz Bagiński — 2 lata więzienia.

Herman Lieberman, Norbert Barlicki i Władysław Kiernik — 2 i pół roku więzienia.

Mieczysław Mastek, Stanisław Dubois, Adam Pragier, Adam Ciołkosz i Józef Putek — 3 lata więzienia.

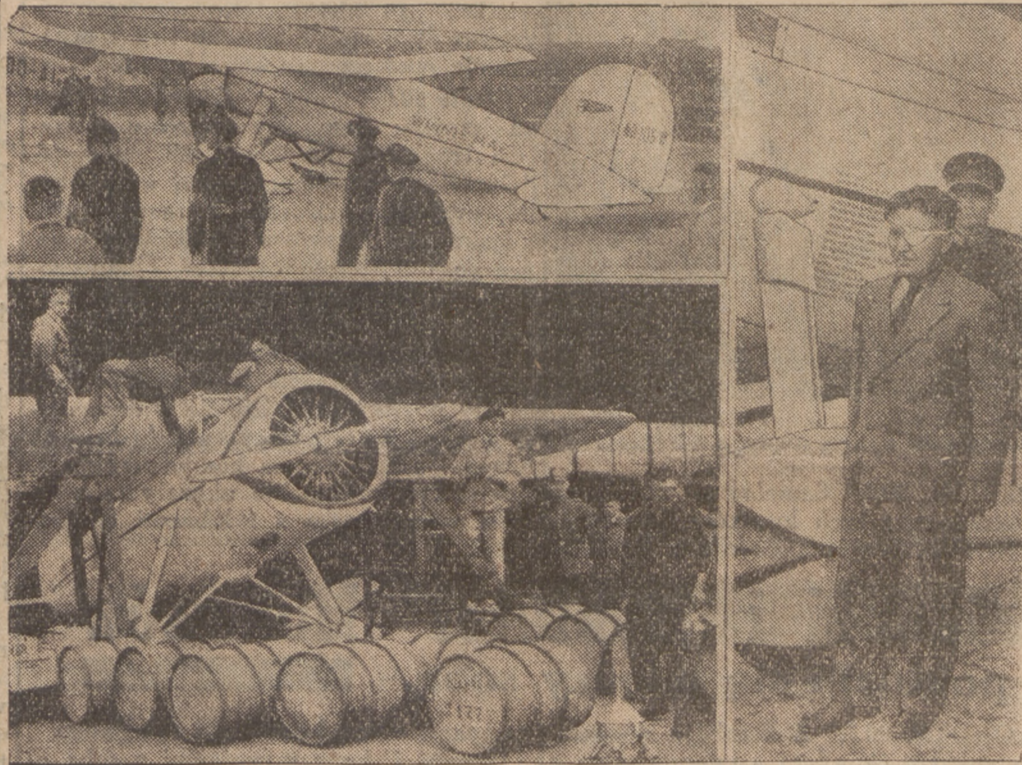
Kara ta połączona była według kodeksu karnego z 1903 r., z pozbawieniem praw.

Skład Sądu okręgowego był następujący: przewodniczący wiceprezes Klemens Hermanowski, sędziowie: Jan Rykaczewski i Stanisław Leszczyński. (Sędzia Leszczyński zgłosił votum separatum za uniewinnieniem).

Wyrok Sądu okręgowego ogłoszony dnia 13 stycznia 1932 r., zaskarżony był zarówno przez obrońców, jak i przez urząd prokuratorski.

W instancji apelacyjnej, w której sprawę rozważali sędziowie: Bronisław Gacek (przewodniczący), Władysław Chodecki i Edward Wyczański, wyrok Sądu okręgowego dnia 12 lutego 1933 r. zatwierdzono, jednak Sąd Najwyższy, pod przewodnictwem sędziego Bronisława Wisznickiego i przy udziale sędziów: Jana Bonisławskiego i Józefa Songajłły, w dn. 9 maja 1933 r., pierwszy wyrok Sądu apelacyjnego uchylił i sprawa obecnie ponownie znalazła się na wokandzie drugiej instancji, która wydała obecnie wyrok wyżej podany.

Wyrok ten jest w treści swej zgodny z poprzednim wyrokiem Sądu apelacyjnego.



WILLY POST W BERLINIE.
U góry: samolot lotnika-rekordzisty „Winnie Mae of Oklahama" przed odlotem. U dołu: napełnianie zbiornika benzyną na lotnisku w Berlinie (Tempelhof). Z prawej: Post, w kilka chwil po wylądowaniu w Berlinie.

Post wystartował z Chabarowska

i minął już Alaskę.

MOSKWA, 20.7. — Amerykański lotnik Wiley Post, odbywający lot dookoła świata, po przybyciu do Chabarowska poddał się oględzinom lekarskim.

Lekarz stwierdził, iż stan jego zdrowia jest doskonały. Po dwugodzinnym odpoczynku, podczas którego zająć się musiał swoim „robotem", który funkcjonował niezbyt sprawnie, Post o godz. 5.40 czasu miejscowego wystartował do Nome (Alaska).

Leci on tą samą trasą, którą przed miesiącem przelecieć miał James Mattern.

W ostatniej chwili komunikują, że Post minął już Alaskę i jest już bliski celu.

Inyjska krew w żyłach Posta

Z okazji lotu jednookiego Wiley Posta naokoł świata, prasa angielska umieszcza szczegóły, tyczące się jego osoby.

Okazuje się, że Post jeszcze przed siedmiu laty nie miał nic wspólnego z lotnictwem, był właścicielem „ranchu" w Oklahomie.

W żyłach jego płynie krew Siuksów, krew Indjan północnych. „Daily Express" przypomina z tej okazji, że czerwonoskórego pochodzenia było wielu wybitnych osobistości Ameryki, między innymi wiceprezydent Stanów Curtis, słynny bankier Clouston i inni.

Rasa indyjska odznaczała się wieloma wybitnemi zaletami. Czerwonoskórzy nie znali wcale pewnych chorób, jak syfilisu, gruźlicy, ospy, a nawet dziecinnej odry. Dopiero Europejczycy założywszy wśród nich kolonje, zaczęli ich zarażać temi chorobami i nieodporni Indjanie, marli wówczas, jak muchy.

Czerwonskórzy mieli jedną wyraźną wadę, byli z natury okrutni, ale z okrucieństwem tem łączyli olbrzymią wytrzymałość i cierpliwość.

W Stanach Zjednoczonych jest wielu Indjan miljonerów. Zbogacili się przeważnie na nafcie.

Najlepsza rasa Indjan kanadyjskich nazywa się Makmowie; najlepsza rasa Indjan Stanów Zjednoczonych to Siuksowie.

W Ameryce istnieje specjalny uniwersytet Carlisle, przeznaczony tylko dla Czerwonoskórych. Uniwersytet ten skończył między innymi słynny na całym świecie atleta Jim Thorpe.

O wizycie

HENDERSONA W BERLINIE.

BERLIN, 20.7. — Komentarze prasy o wizycie Hendersona zresztą dość skąpe, odznaczają się rezerwą, z której wywnioskować można, że rozmowy Hendersona nie dały większego pozytywnego rezultatu. Jeden z dzienników oświadcza, że jedynym wynikiem pozytywnym pobytu Hendersona w Berlinie jest jego inicjatywa podjęcia osobistej wymiany zdań między Daladierem a Hitlerem.

Ponieważ poranna prasa wczorajsza wyraża się o projekcie spotkania się Hitlera z Daladierem nader przychylnie, przypuszczać należy, że zapał Niemiec ostudzą pełne rezerwy głosy prasy francuskiej, która, jak donoszą korespondenci tutejsi z Paryża, przyjęła inicjatywę Hendersona wprost nieżyczliwie.



Przewodniczący komisji rozbrojeniowej Henderson (pierwszy z lewej) bawił w Berlinie, gdzie go witał delegat niemiecki na konferencje Nadolny.

Coś się psuje w państwie Hitlera

Otwarty bunt szturmowców

WIEDEŃ, 20.7. — Pomimo ostrej cenzury przedostają się przez granicę z Niemiec sensacyjne wiadomości o nastrojach niezadowolenia i wręcz buntów wśród członków oddziałów szturmowych.

Rosnące z dnia na dzień nastroje rewolty doprowadziły do otwartego buntu szturmowców hamburskich.

Pod wodzą kilkunastu agitatorów 12.000 szturmowców odmówiło posłuszeństwa oficerom. Natychmiast z pobliskich miast przybyły samochodami szturmówki, wierne Hitlerowi które zgniotły bunt. Szturmowców hamburskich rozbrojono, a 2.200 najbardziej buntowniczo usposobionych odesłano do obozów koncentracyjnych.

Nawet wierne rządowi szturmówki przysparzają mu wiele kłopotów, nie licząc się z ludnością, ani obowiązującymi ustawami. Przypominają oni czasy „opryczników" Iwana Groźnego. Skargi ludności pozostawiają komisarze hitlerowscy bez odpowiedzi, to też w wielu miastach zanotowano szereg napadów terorystycznych na dygnitarzy hitlerowskich.

Chaosowi temu i anarchji hitlerowskiej przeciwstawiła się generalicja niemiecka, która wystąpiła z ultimatum wobec kanclerza Hitlera, domagając się stanowczo ukrócenia samowoli szturmowców i przywrócenia normalnego życia politycznego.

Do ultimatum tego przyłączył się nawet gen. Blomberg, minister Reichswehry, uważany za bezwzględnie oddanego Hitlerowi.

W odpowiedzi na stanowczy memorjał generałów kanclerz Hitler zwołał konferencję generalicji, na której przyrzekł, że przeciwstawi się swoim autorytetem rozkładowej działalności niektórych oddziałów szturmowych i działaczów jego obozu.

Jak na te ewentualne represje ze strony rządu zareagują buntujący się już obecnie szturmowcy, trudno przewidzieć. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w Niemczech nastąpi nowy okres walk i zamieszek.

Rozprawa o zajścia antyżydowskie w pow. Żywieckim.

KRAKÓW, 20.7 (Tel. wł.). Przed sądem w Wadowicach rozpoczęła się rozprawa o zajścia antyżydowskie w powiecie Żywieckim. Przewodniczy s. Łodziński.

Na początku rozprawy adwokat Liwo zgłosił wniosek o przerwanie rozprawy, albowiem obrona nie mogła się zaznajomić z materjałem, mieszczącym się w 19 tomach na 5 tysięcy stron.

Adw. Porzowski domagał się zwolnienia z więzienia 12 oskarżonych.

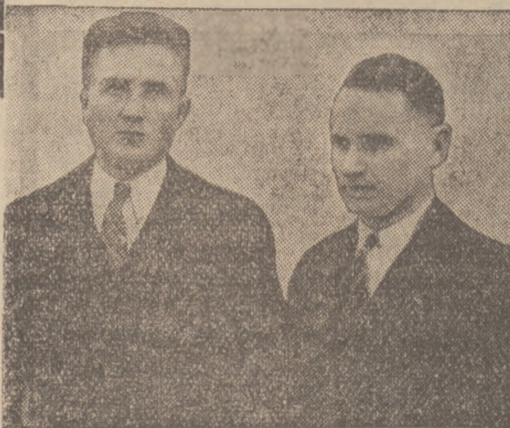
Wobec sprzeciwu prokuratora sąd wnioski te oddalił.

Obrona zwróciła się do sądu o odroczenie rozprawy do piątku celem porozumienia się z oskarżonymi. Sąd zarządził przerwę na kilka godzin, poczem zezmawiali oskarżeni.

Pierwszy zeznawał prof. Ferens.

Rozprawa potrwa 2 tygodnie.

Przybycie zwłok lotników litewskich do Kowna.



Litewscy lotnicy Darius i Girenas, którzy tragicznie zginęli u progu ojczyzny.

BERLIN, 20.7. Samolot ze zwłokami tragicznie zmarłych lotników litewskich przybył wczoraj popołudniu z Królewca do Kowna. Na lotnisku zebrały się władze, przedstawiciele wojskowości, korpus dyplomatyczny oraz liczne organizacje społeczne ze sztandarami.

Około 50.000 osób oczekiwało od rana na lotnisku przybycia samolotu. Zmarłym tragicznie lotnikom oddano cześć, dekorując ich odznaczeniami wojskowemi, przyczem członkowie rządu, szef wojskowego lotnictwa litewskiego oraz charge d'afffaires Stanów Zjednoczonych w Kownie wygłosili przemówienia.

Trumnę ze zwłokami przeniesiono na ramionach z lotniska do katedry. Uroczysty pogrzeb odbędzie się w dniu dzisiejszym. Z zagranicy nadchodzą do Kowna setki depesz kondolencyjnych, dzienniki kowieńskie ukazały się w dniu wczorajszym z żałobnemi obwódkami.

Gandhi i „dyktator" Hindusów pokłócili się między sobą.

LONDYN, 20.7. Z Bombaju donoszą, że pomiędzy Gandhim a mianowanym z jego poręki przewodniczącym kongresu hinduskiego „dyktatorem" Aney'em zarysowała się zasadnicza różnica zdań. Nieporozumienia pomiędzy obu politykami przybrały ostry charakter.

Aney odmówił stanowczo rozpowszechniania odezwy Gandhiego w sprawie kampanji nieposłuszeństwa cywilnego.

Gandhi i Aney powaśnieni z sobą opuścili Poona, rozjeżdżając się w różne strony. Gandhi udał się do Ahmedabadu, zaś Aney wyjechał do Nagpuru.

Rozdźwięki pomiędzy kierowniczemi osobistościami hinduskiego ruchu narodowego mogą ujemnie zaważyć na dalszym rozwoju tego ruchu.

Gen. Sikorski O ZBROJENIACH NIEMIEC.

PARYŻ, 20.7. Już w drugim artykule swojej ankiety w „Journalu" na temat przygotowań Niemiec do wojny, rewanżowej, London opowiada o wizycie swojej u gen. Sikorskiego. Autor zapewnia, że rozmowa z jenerałem polskim przekonała go, iż w Polsce istnieje całkowite zrozumienie dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza wyjątkowo trafne wyczucie wypadków, rozwijających się w Niemczech.

„Jen. Sikorski oświadczył mi — pisze dalej London — że podczas pokoju Tylżyckiego Napoleon rozbroił Niemcy, pozostawiając im jedynie armję, złożoną z 42,000 żołnierzy. Jednakże w 6 lat później, podczas bitwy narodów Scharnhorst potrafił zgromadzić armję, sięgającą blizko 300,000 ludzi. Historja wiecznie się powtarza — zakończył jenerał Sikorski i zdanie to „Journal" podaje w nagłówku.

Dalszy ciąg artykułu Londona poświęcony jest zagadnieniom, dotyczącym przemysłu wojennego Niemiec, wyrabiającego wszelką zakazaną broń, nie krępując się już nawet tajnością fabrykacji, wyraźnie zabronionej w traktacie wersalskim.

Zarażona pacjentka SKARŻY SKARB PAŃSTWA.

W sądzie cywilnym w Warszawie toczył się proces o zarażenie pacjentki przymiotem w państwowej klinice chirurgiczno -stomatologicznej. Z powództwem przeciwko skarbowi państwa wystąpiła Janina B., żądając odszkodowania 50.000 zł. za utracone szanse zamążpójścia, oraz 5.000 zł. na koszty kuracji.

Janina B., cierpiąc na ból zęba, udała się do kliniki i tam dokonano operacji. Na ranie pooperacyjnej lekarze stwierdzili później zarazki kiły. Nieszczęśliwa pacjentka wystąpiła ze skargą o zarażenie. Winy niczyjej, w sensie karnym, dochodzenia nie potrafiły ustalić. Cała sprawa przedstawiała się niezwykle zagadkowo i wobec tego, że Janina B. przedstawiła świadectwo lekarskie na fakt, iż jest virgo intacta, przypuszczano zarażenie tylko od brudnych instrumentów chirurgicznych, na których musiały pozostać zarazki przymiotu.

Proces wywołał w świecie lekarskim niezwykłe zainteresowanie.

W sądzie sprawa została przegrana wobec istnienia specjalnej reguły, stosowanej przy wyrokowaniu, że skarb państwa nie może odpowiadać za lekarzy, bo nie ma ingerencji co do ich sposobów leczenia. Pani J. B. pozostawało by zatem wytoczenie skargi przeciwko lekarzowi, który dokonywał zabiegu. Na razie kieruje ona jednak sprawę do instancji apelacyjnej.

Pobicie przyjaciela PREZ. HINDENBURGA.

BERLIN, 20.7. Z Królewca donoszą, że przyjaciel i doradca prez. Hindenburga, były szambelan dworu cesarskiego von Oldenburg Januschau został czynnie znieważony przez szturmowców hitlerowskich na ulicach miasta.

Jedynie dzięki interwencji policji Oldenburg Januschau zdołał wydostać się z rąk szturmowców i natychmiast odjechał do swego majątku.

Pobicie przyjaciela prez. Hindenburga, który doniedawna odgrywał doniosłą rolę polityczną i przyczynił się w znacznym stopniu do powołania Hitlera na stanowisko kanclerza, wywołało wielkie wrażenie.

Zuchwały napad NA POCIĄG W RUMUNJI.

BUKARESZT, 20.7. Pasażerowie pociągu, idącego z Ploesti do Braszowy, padli wczoraj wieczorem ofiarą niezwykle zuchwałego napadu bandy rozbójników, która przy pomocy rewolwerów usiłowała sterroryzować jadących, zabierając im kosztowności.

Obecni w pociągu policjanci rozpoczęli z bandytami walkę. Posypały się liczne strzały rewolwerowe. Po pewnym czasie walka przeniosła się z wnętrza wagonów na dachy biegnącego pociągu. Jeden z bandytów został zabity. Zwłoki znaleziono na szynach koło stacji Comarnic. Pasażerowie napadniętego pociągu przeżyli w czasie walki godzinę panicznej trwogi.

Delegacja górników górnośl. U WICEMIN. DUCHA.

Wiceminister opieki społecznej dr. Kazimierz Duch przyjął specjalnie przybyłą do Warszawy delegację górników z Górnego Śląska na czele z b. senatorem Grajkiem i pos. Jankowskim (Chrz. Zw. Niem.), w sprawie zamierzonego unieruchomienia kopalni „Wirek", zatrudniającej około 1.300 robotników. Kopalnia ta znajduje się na terenie zamieszkałym wyłącznie niemal przez ludność polską i zamknięcie jej odbiłoby się również katastrofalnie na miejscowej gminie. Wicemin. Duch obiecał delegacji zbadać ponownie sprawę projektowanego unieruchomienia tej kopalni. podkreślając, że znaczne zmniejszenie zbytu węgla musi odbić się ujemnie na stanie zatrudnienia i na egzystencji niektórych kopalń.

Gdyby trudności utrzymania kopalni „Wirek" w ruchu okazały się nie do przezwyciężenia, dołożone będą starania, aby zredukowani robotnicy otrzymali zajęcie na innych kopalniach tego samego towarzystwa.

Schwytanie upiora łowickiego

Zbrodniarz przyznał się do winy.

WŁOCŁAWEK, 20.7. — Miasto zaalarmowane zostało wczoraj sensacyjną wiadomością **o ujęciu przez policję poszukiwanego od wielu dni zbrodniarza, znanego pod nazwą „upiora łowickiego".** Aresztowanie nastąpiło w zupełnie niezwykłych okolicznościach.

Przechodząca ulicą Kościuszki młoda dziewczyna, zobaczyła na rogu ul. Kilińskiego pewnego osobnika, przyglądającego się fotosom kinowym. Gdy przyjrzała mu się bliżej, **poznała w osobniku tym napastnika, który niedawno przemocą wepchnął ją wraz z koleżanką do pociągu, jadącego w stronę Poznania.** Dziewczyna piechotą powróciła do domu, koleżanka zaś dotychczas bez pieniędzy błąka się po Wielkopolsce.

Zaalarmowani przez dziewczynę **przechodnie rzucili się na nieznajomego,** aby go ująć, ten jednak **rzucił się do klasztoru OO. Reformatów.** Zaalarmowano policję, która szczegółowo przeszukała gmach i **znalazła uciekiniera ukrytego w kuchni.**

Aresztowanego zaprowadzono do wydziału śledczego i poddano wstępnym badaniom. Okazało się, **iż jest to niejaki Tadeusz Ensztajn, bez stałego miejsca zamieszkania.**

W toku przesłuchania włóczęga przyznał się do szeregu zbrodni. M. in. **jest on sprawcą zamordowania Marji Liszewskiej, którą znaleziono nieżywą w lesie Boniewskim.**

Szczególnie sensacyjnie brzmi zeznanie zbrodniarza, **iż w początkach lipca grasował on w Łowiczu i okolicach, gdzie dokonał kilku morderstw i napadów na tle seksualnem.** Zbrodniarz opowiedział władzom szereg szczegółów, które zdają się wskazywać, iż jest on rzeczywiście **„wampirem z pod Łowicza".** Nie jest jednak wykluczone, że chodzi tu o chorobliwe samooskarżenie się.

Władze policyjne we Włocławku niezwłocznie porozumiały się z policją łowicką, a wobec tego, **że niektóre szczegóły z opowiadania włóczęgi zgadzały się z wynikami śledztwa policji łowickiej,** wysłały kilku agentów do Łowicza celem przedstawienia ofiarom „wampira" fotografji Ensztajna. O ile przypuszczenia co do identyczności „wampira" z Ensztajnem miałyby się sprawdzić, zostanie on natychmiast przekazany władzom śledczym w Łowiczu.

W toku dalszego przesłuchania aresztowanego we Włocławku Tadeusza Ensztajna ustalono, **iż jest on niezawodnie sprawcą napadu na Aleksandrę Perzynównę.**

Jak wiadomo, „wampir" napadł na Perzynównę niedaleko szosy poznańskiej pod Łowiczem koło wsi Niedźwiadek. Zbrodniarz usiłował ją zniewolić, dziewczyna broniła się jednak, wobec czego ciężko ją poranił, tak, że do dziś dnia przebywa w szpitalu.

Ensztajn przyznał się do zbrodni i dokładnie opisał przebieg napadu i miejsce, gdzie go dokonał.

Dla stwierdzenia, czy nie oskarża on się umyślnie, przesłano do Łowicza jego fotografję i przedstawiono Perzynównie. **Ranna z całą stanowczością poznała w Ensztajnie napastnika.** Także dwie inne ofiary „wampira" Aniela Okruchówna, lat 14 i Natalja Podrażkowska, lat 13, poznały w Ensztajnie zbrodniarza, **który usiłował je zniewolić.**

WALKA Z SWASTYKĄ

Obecnie, kiedy walka rządu Dollfussa z hakenkreuzlerami, których przywódcy stale uciekają do Niemiec, gdzie sławieni są jako bohaterzy, trwa kilka tygodni, można sobie uzmysłowić sytuację, jaka panuje w tym kraju naddunajskim. Dawniej z hakenkreuzlerami walczył tylko rząd Dollfussa przy poparciu chrześcjańsko - społecznych. Socjalni demokraci z nieufnością odnosili się do poczynań rządu w tym kierunku. Obecnie jednak stosunki zmieniły się o tyle, że i socjalni demokraci należą do jednolitego frontu a również heimwehrzyści stanowczo wypowiedzieli się przeciwko akcji swastyki na terenie Austrji. Łotrostwa hakenkreuzlerowskich młokosów ograniczają się obecnie jedynie do przecinania przewodów telefonicznych i malowania łamanych krzyżów na gmachach publicznych. Dawniejsze jednak kawały zbrodnicze hitlerowców utkwiły w pamięci Austrjaków tak, że znaczna większość społeczeństwa austrjackiego wrogo odnosi się do tego ruchu. Rząd Dollfussa stale jest na straży i czyni energiczne zarządzenia zapobiegawcze. We wszystkich krajach związkowych zakazane są pozdrowienia hitlerowskie i śpiewanie Horst Wessellied. Wszyscy hakenkreuzlerzy, którzy wyjechali do Niemiec i teraz powrócili, aby prowadzić dalej akcję, zostali aresztowani. Rząd austrjacki przygotowuje się na jesień kiedy spodziewane są nowe fale teroru hakenkreuzlerowskiego. Minister Frey oświadczył w tych dniach, że rząd austrjacki ani w przyszłości nie zamierza odstąpić od energicznej akcji. Dosyć długo przypatrywał się szaleńczym czynom hakenkreuzlerowców. Dla zamachowców i podpalaczów nie może być miłosierdzia Fray powiedział: „Zarzuca się nam że terorystycznie tłumimy wolność przekonań. Na to odpowiadam: Wolności przekonan nie tłumimy, ale walczymy z bandytami, chociażby stokrotnie ubrani byli w brunatne koszule".

Problemem austrajckiej polityki wewnętrznej jest znaleźć modus vivendi pomiędzy socjalnymi demokratami a dzisiejszym reżymem a to nietylko na czas obecny, ale na czas dłuższy, późniejszy.

Kanclerz Dollfuss w ostatnim czasie kilkakrotnie podkreślił, że chociaż nadzwyczajnemi zarządzeniami broni się przed gwałtownemi atakami hitlerowców, nie zamierza odstąpić od polityki demokratycznej, lecz przeciwnie, stara się przy niej wytrwać. Nie ulega wątpliwości, że mówił to poważnie, o czem świadczy fakt, że naczelnika krajowego Voralbergu dr Endera zamianował ministrem bez teki i powierzył mu agendy związane z przeprowadzeniem reformy konstytucji. Dr. Ender uważany jest w Austrji za zdecydowanego demokratę, a jego mianowanie dowodzi, że Austrja chce rozwiązać swe wewnętrzno-polityczne problemy drogą demokracji. Dlatego też zamianowanie Endera ministrem bez teki spotkało się z uznaniem wszystkich stronnictw i dlatego też otwiera szersze perspektywy w wzajemnym stosunku pomiędzy obozami politycznemi w Austrji.

Jeżeli natomiast chodzi o stosunek do Niemiec, nie można powiedzieć, by stosunek ten się poprawił. Monachijska rozgłośnia radjowa nadal szkaluje Austrję, nad Salzburgiem krążyły samoloty niemieckie, zrzucające ulotki z perfidnemi napaściami na rząd Dollfussa. Centralny organ hakenkreuzlerowski ordynarnie napada austrjackiego kanclerza, nazywając go dziewką uliczną, która rzuciła się w objęcia Francji. Bawarski minister sprawiedliwości Frank, mówiąc o niemiecko - ustrjackiej umowie w sprawie wzajemnej pomocy prawnej oświadczył, że rząd niemiecki nie wyda sprawiedliwości austrjackiej żadnego przestępcy, chociaż wielu z nich, jako austrjaccy poddani dopuścili się na gruncie Austrji karygodnych czynów. Nic więc dziwnego, że pod wrażeniem tych wypadków w Austrji coraz więcej stanowczo oświadcza się, że Wiedeń kroczyć musi zupełnie oddzielnemi drogami, nie oglądając się na Berlin, który jest jego wrogiem.

Wł. Karn.



Pakt czterech pierwszy podpisał w Rzymie poseł niemiecki von Hassell.

WŁOCHY A PAKT WSCHODNI.

Londyńska konwencja zawarta pomiędzy Rosją sowiecką z jednej a państwami sąsiedniemi oraz Małą Ententą z drugiej strony — wzbudziła we Włoszech korzystne wrażenie. Na prasę faszystowską pakt o definicji napastnika podziałał uspokajająco. Zrozumiałą jest rzeczą, że prasa faszystowska nie powitała zawartego paktu o definicji napastnika tak entuzjastycznie, jak pakt czterech, ale pomimo to stwierdza, że znaczenie paktu nie jest małe i nie mniejsze, niż ma być znaczenie paktu czterech mocarstw. Zdaje się, że formuła w sprawie definicji napastnika, zawarta w konwencji londyńskiej zadowala faszystowskie Włochy. Jest to wielki krok naprzód, bowiem trzeba zważyć, że kiedy Litwinow wiosną rb. podał taki wniosek o definicję napastnika na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, delegacja włoska wypowiedziała się przeciwko niemu. Trzeba jednak pamiętać, że Litwinow wysunął swą formułę niemal równocześnie z wysunięciem planu paktu czterech przez Mussoliniego. Taki zbieg okoliczności nie był przypadkowy. Rosja i szereg innych państw nie mogły pozostać obojętne wobec paktu czterech. Natomiast formuła definicji napastnika mogła stać się podstawą bezpieczeństwa państw europejskich wówczas, gdyby pakt czterech oznaczał dyrektorjat zachodnich mocarstw, które miałyby decydować o losach Europy, a które miałyby przystąpić do rozwiązania kwestji rewizji traktatów.

Konwencja londyńska — pisze prasa faszystowska wcale nie jest sprzeczna z duchem i brzmieniem paktu czterech, lecz przeciwnie, konwencja i pakt wzajemnie się uzupełniają.

Faszystowskie, Włochy jako inicjator paktu czterech przyjęły zatem konwencję londyńską spokojnie. Włoska polityka zagraniczna, jak stale podkreśla prasa faszystowska ma być trwale przesiąknięta ideą pokoju, chociaż były chwile, że Włochy chciały światu przedstawić rewizję traktatów pokojowych, jako środek do wybudowania nowego porządku. Ale kiedy pakt czterech został parafowany, wytyczna faszystowskiej polityki zagranicznej nie mogła być w sprzeczności z podstawową zasadą konsolidacji pokoju i dzisiejszego porządku w Europie. W takich warunkach też włoska polityka zagraniczna nie mogła trwać też w sprzeczności z celem konwencji londyńskiej. Trzeba zaznaczyć, że prasa faszystowska zrozumiała nową sytuację i porzuciła kampanję przeciwko Francji i Małej Entencie i dotychczas notuje tylko komentarze pism zagranicznych i różne wersje, dlaczego Rosja w swej polityce zagranicznej przeorjentowała się w stronę Europy i dlaczego występuje jako ochrończyni pokoju nietylko wobec państw sąsiednich ale i państw Europy środkowej.

W rzymkich kołach politycznych krążą pogłoski, jakoby Włochy przygotowywały się do zawarcia politycznego porozumienia z ZSSR. Mówi się o możliwości zawarcia włosko - sowieckiego paktu o nieagresji. W tych samych kołach politycznych mówi się również, że podczas wizyty francuskiego premjera Deladiera w Rzymie rozpoczęte zostaną rokowania w sprawie zawarcia adrjatyckiego paktu o nieagresji pomiedzy Włochami a Jugosławią.

200 tysięcy żydów
PRZYBĘDZIE Z NIEMIEC DO POLSKI.

Od dnia 1 bm. w Niemczech działa ustawa, na mocy której cudzoziemcy, przebywający w tym kraju i zarabiający mniej niż 700 mrk. miesięcznie, muszą uzyskiwać pozwolenie na kontynuowanie swojej pracy.

Ta ustawa, według twierdzenia żydów wydana została w celu usunięcia z kraju dużej ilości żydów, obcych obywateli.

Hajnt z 7 bm. umieszczając korespondencję z Niemiec, poświęconą skutkom różnych zarządzeń rządu Hitlera pisze:

„1. VII. rząd Hitlera postanowił wydalić 40 tysięcy polskich żydów. W ten sposób niszczycielski pochód barbarzyńców po 3 miesiącach osiągnął swój najwyższy punkt. Nie możemy milczeć i nie wolno nam milczeć".

A zatem sami żydzi przyznają się, że od 1 bm. płynąć miała do Polski fala 40 tysięcy żydów. Niewątpliwie, chodzi tu o ojców rodzin, jako tych, którzy zarabiają. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że żydzi sami zazwyczaj obliczają swoją rodzinę średnio na 5 osób, wynika, że po 1 bm. do Polski wpłynąć może około 200 tysięcy żydów.

Ale to jest tylko początek.



Bóle reumatyczne

w stawach i mięśniach, neuralgię i bóle głowy z powodzeniem uśmierzają i usuwają tabletki Togal. Togal wstrzymuje nagromadzanie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te niedomagania. Togal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Reg. 1364

Wybitny dyplomata francuski
ZWIEDZA GDYNIĘ.

Dnia 19 b.m. rano przybył z Warszawy do Gdyni bawiący obecnie w Polsce minister pełnomocny i główny delegat Francji na konferencję rozbrojeniową w Genewie, Louis Aubert, towarzystwie przedstawiciela M. S. Z. radcy Sławińskiego.

Aubert zwiedził port wojenny w towarzystwie przedstawiciela dowódcy floty, komandora Solskiego, nadto zwiedził urządzenia portowe i złożył wizytę w urzędzie morskim, gdzie dyrektor tegoż urzędu Łęgowski udzielał wyjaśnień o porcie gdyńskim.

W końcu Aubert zwiedził szczegółowo port handlowy, oprowadzany przez kpt. portu Kauskiego.

Popołudniu Aubert udał się do Gdańska, gdzie był podejmowany przez generalnego komisarza Rzeczypospolitej.

Przygotowania do obchodów
SETNEJ ROCZNICY ŚMIERCI PUSZKINA.

Towarzystwo im. Puszkina w Rosji sowieckiej rozpoczęło przygotowania do uroczystych obchodów setnej rocznicy śmierci znanego poety rosyjskiego Puszkina, która przypada na rok 1937. Opracowany już został plan studjów popularnych i naukowych prac o Puszkinie i jego twórczości. Równocześnie poczyniono odpowiednie zarządzenia, aby wszystkie pomniki Puszkina zostały chronione i odrestaurowane, zwłaszcza pomnik znajdujący się w miejscu pojedynku Puszkina na Czarnej Rzece. W tym roku już rozpoczęte zostaną wycieczki do różnych miejsc, które odegrały większą rolę w życiu sławnego poety.

Dzień lotnictwa
NOWE ŚWIĘTO W Z.S.S.R.

Rada komisarzy ludowych Z.S.S.R. postanowiła ustanowić doroczne święto — „Dzień lotnictwa". Święto to obchodzone będzie corocznie dnia 18 sierpnia. Przewodniczący centralnego zarządu Towarzystwa lotniczo-chemicznego Związku sowietów Eideman oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że ustanawiając święto lotnictwa, Rada komisarzy ludowych chce podkreślić ogromne znaczenie, jakie w Z.S.S.R. przywiązuje się do lotnictwa. Już obecnie czynione są przygotowania do tego święta. Dnia 18 sierpnia wszystkie lotnicze organizacje i wszystkie szkoły lotnicze w Związku Sowietów zademonstrują publiczności dotychczasowe zdobycze na polu lotnictwa. We wszystkich ośrodkach przemysłowych odbywać się będą tego dnia przeglądy lotnicze, w których wezmą udział najnowsze sowieckie sterowce i samoloty. Równocześnie wszczęta zostanie kampanja celem wytworzenia szerokiej sieci aeroklubów w całym Związku Sowietów.

Smierć przywódcy
WŁOSKICH ANTYFASZYSTÓW.

„Libera Stampa" podaje, że w Paryżu zapadł na anginę i zmarł 65 - letni przywódca włoskiej anty - faszystowskiej emigracji, Cladjo Treves. Zmarły był przez 20 lat członkiem parlamentu włoskiego. Był jednym z organizatorów włoskiego ruchu socjalistycznego i redaktorem naczelnym dziennika „Tempo i Avanti", a obecnie na wygnaniu kierował głównym organem włoskiej emigracji, wychodzacym w Paryżu — „Liberta".

MIGAWKI.

GOŁĘBIARZE

Przychodzą ludzie z Sielca, Pogoni, Dąbrowy i Czeladzi ze skargami na hodowców gołębi, że rzucają kamieniami i dziurawią dachy i żeby władze położyły tamę niszczycielskiej manji gołębiarzy.

Można i trzeba zrozumieć ból serca kamienicznikowskiego na widok podziurawionej jak sito papy na dachu i władze bezpieczeństwa publicznego nie będą zapewne nieczułe na to wołanie o ochronę mienia, ale warto też przyjrzeć się bliżej tej dziwnej namiętności mieszkańców wszystkich przedmieść miast polskich nietylko Sielca i Pogoni.

Przedewszystkiem zaś warto przyjrzeć się ludziom, którzy patrzą w mleczny błękit nieba. Jest to widok godny pędzla malarza. Stoją i patrzą.... Kobieta boso i z gołemi ramionami, założonemi po napoleońsku, trzech wyrostków z rękami w kieszeniach dziurawych portcząt, jakiś trzydziestoparoletni mężczyzna w cyklistówce, jakaś dziewczyna z dzieckiem na ręku stanowią malowniczą grupę, zapatrzoną w górę. Stoją tak bez słowa kwadrans, pół godziny i dłużej. Poważni są i skupieni. Patrzą, wciąż patrzą.

Tylko wśród nich przechodzi czasem szmer uznania, gdy werfel fiknie kozła w powietrzu i to niejednego, ale kilka. Najpierw raz cały obrót, a później jeszcze dodatkowo przysiądzie na ogonie. Im częściej kozły fika, tem większą ma wartość oż werfel.

Wielką estymą w świecie gołębiarzy cieszą się sztaficery o nadętych gardłach, wydające dźwięk mniej więcej tak brzmiący: „aburduku, aburduku“... Taki sztaficer ma do spełnienia nielada zadanie: ważne jest, jak stawia skrzydła. Musi je tak w locie dociągnąć do siebie, iżby wyglądało, że jest tylko jedno skrzydło; powinien lecieć głową na dół i zabrania mu się przysiadywania na ogonie. Jeżeli nie odpowiada tym wszystkim warunkom, wówczas opinja o nim jest jak najgorsza.

Ach, a ponadto, ileż jest jeszcze wspaniałych odmian gołębi: białe sztralzundy, duże olendry, szpancry, krymki, czubate kapucyny i królewskie najpiękniejsze gołębie — pawiki z ogonami jak chłopska strzecha.

Ale trzymać gołębie gdzieś na poddaszu albo w komórce, to jeszcze niewielka rzecz. Trzeba ponadto znać sztukę podpuszczania zdobywczych samców, aby zwabiały do klatki samice z sąsiedniego podwórka. Gdy zobaczycie człowieka, niosącego pod pachą gołębia, to wiedzcie, że gołębiarz ów idzie na podbój serduszek dam gołębich, będących własnością innego hodowcy. Przewagi miłosne samca gołębiego są dla jego pana niemniejszem źródłem dumy, niż gdyby pan ów sam przewag tych dokonał.

To nieustanne prowokowanie namiętności sercowych w świecie gołębi musi się odbywać z pomocą kamieni, które pobudzają ptaki do dalszych lotów, doprowadzających jakże często gołębią płeć nadobną do upadku.

Oto jest druga strona medalu manji gołębiarskiej.

Mimo jednak niewątpliwej poetyczności, tkwiącej w kojarzeniu par, oddzielonych murem granicznym, należy stanowczo domagać się, aby miłośnicy gołębi nie rozkwitała kosztem całości dachów w Sielcu i na Pogoni.

Czarny.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 21 LIPCA 1933 ROKU.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „ Kiedy ranne wstają zorze“ — 7.05 — Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 — Sygnał czasu, hejnał — 12.05 — Muzyka lekka — 12.33 — Komunikat meteorologiczny 12.35 — Muzyka lekka — 14.55 — Muzyka — 15.05 — Komunikat gospodarczy i urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach — 15.15 — Muzyka — 15.25 — Komunikat gospodarczy — 15.35 — Muzyka — 15.45 — Władysław Włosik. Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski“ — 16.00 — Transmisji koncertu popularnego z Ciechocinka — 17.00 — Co państwo zrobiło dla kultury fizycznej — wygł. płk. Władysław Kiliński — 17.15 — Koncert solistów — 18.15 — „Co to jest Fundusz Pracy“ — wygł. p. Zbigniew Madeyski — 18.35 — Koncert orkiestry 73 p. p. pod dyr. por. K. Kanasia — 19.05 — Zofja Kossak - Szczucka: „Cysterny Basileusa“ 19.20 — Rozmaitości — 19.35 — Komunikaty sportowe — 19.40 — Feljeton w rubryce „Na widnokręgu“ — 20.00 — Koncert symfoniczny — 21.10 — D. c. koncertu — 22.00 Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka; w przerwie wiadomości sportowe, wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Stefan Tymieniecki.

Lekarze w Kasach chorych.

Zły projekt, który powinien być zmieniony.

Ile już było krytyki Kas chorych u nas! Ile było i jest narzekań, z których prawie wszystkie sprowadzają się do dwu zasadniczych pretensyj: traktowania pacjentów i leczenia „ekonomicznego“, jak chcą przepisy. Obecnie Kasy chorych wystąpiły z projektem nowych zmian, dotyczących lekarzy. O co chodzi? O wytyczne umów z lekarzami pracującymi w kasach chorych.

Jak te wytyczne wyglądają?

§ 13 opiewa: „Lekarz jest obowiązany znać ustawy, rozporządzenia, statut Kasy, regulaminy“ i t. d.

Leczenie ma być „ekonomiczne“.

W zakończeniu paragrafu takie jest polecenie: „Gdy zdaniem lekarza otrzymane od organów Kasy lub przełożonych polecenie narusza dobro instytucji lub ubezpieczonych, lekarz ordynujący ma prawo zażądać od przełożonego wydania polecenia na piśmie. Po otrzymaniu takiego polecenia, lekarz jest obowiązany spełnić polecenie i w drodze służbowej zawiadomić o tem lekarza służbowego Kasy“. Dalej według projektu: lekarz może uzyskać etat po trzech latach... O ile zda egzamin!

Etat przypada na 4000 ubezpieczonych! Po wejściu projektu w życie lekarze mają przejść przez „komisje kontrolne“, w celu przekwalifikowania. Dalej, lekarze będą kontrolowani po domach (poczekalnie, gabinety i t.d.). Za to wszystko wynagrodzenie lekarza ma wynieść 10% najwyżej wpływów Kasy chorych z tytułu ubezpieczeń. Interpretacja tych nowych zmian brzmi następująco:

1) Lekarz staje się nietylko lekarzem ale urzędnikiem,

2) Na skutek poleceń i rozkazów piśmiennych może on działać na szkodę ubezpieczonych, ponieważ lekarz nawet, w razie koniecznej potrzeby, nie jest w stanie tych poleceń przekroczyć.

3) Zaufanie u chorych do lekarzy i do Kas zmniejszy się.

4) Obsłużenie 4000 ubezpieczonych przez lekarza nie jest żadną opieką społeczną!

5) „Kontrolne komisje“, „przekwalifikowania“ wkraczają w ingerencję uniwersytetów i mogą być połączone z rozmaitemi nadużyciami.

6) Kontrole po domach nie mają żadnego sensu.

7) Wynagrodzenie za ciężką pracę jest nędzne.

8) Lekarzem Kasy chorych w tych warunkach nie zostanie wybitniejsza siła lekarska, o zadaniach zaś społecznych lekarza (a wszyscy je spełniają) mowy być nie może.

9) Lekarz staje się urzędnikiem, tylko urzędnikiem.

Konkluzja? Projekt winien być jeszcze raz rozpatrzony, jako zły.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

21 Piątek	Dziś Praksedy Jutro Marji Magdaleny Wschód słońca 3 m. 56. Zachód „ 19 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Na podniebnym szlaku.
PALACE: Piekło Paryża. — Prawo krwi.
EDEN: 10 z Pawiaka.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dobroczyńca ludzkości.
ŚWIATOWID: Mumja.

DĄBROWA

WANDA: Błękitny Express. — W kraju niepewnego jutra.
ARS: Poniedziałek i wtorek kino nieczynne. Od środy „Głos serca“ i „Poskromienie złośnicy“.

—o—

× OPŁATY STEMPLOWE NA PEŁNOMOCNICTWACH PROCESOWYCH. Ministerstwo skarbu ogłosiło wyklładnię ustawy o opłatach stemplowych. Według Ministerstwa skarbu pełnomocnictwo procesowe w sprawie o roszczenie pieniężne, którego kwota przewyższa 500 złotych, jeżeli sprawa należy w pierwszej instancji do właściwości sądu okręgowego. Jeżeli sprawa należy w pierwszej instancji do właściwości sądu grodzkiego opłata stemplowa od pełnomocnictwa procesowego wynosi 2 złote. Pełnomocnictwo procesowe, zawierające upoważnienie do odbioru zasądzonego przedmiotu sporu, podlega dodatkowej opłacie w wysokości 3 złotych, lub, o ile chodzi o sądy grodzkie, w wysokości 1 złotego, a to w sprawach o roszczenia pieniężne, których kwota nie przewyższa 500 złotych, w sprawach o roszczenie pieniężne z tytułu stosunku służbowego bez względu na wysokość roszczenia oraz w sprawach majątkowych, których przedmiotem nie jest roszczenie pieniężne.

Kontrolerzy

FUNDUSZU PRACY.

Zarząd Funduszu pracy postanowił utworzyć specjalne biura kontroli. Zadaniem tych biur będzie sprawdzanie, czy roboty, na które Fundusz pracy udzielił subwencji lub pożyczki, wykonywane są rzeczywiście w rozmiarach przez władze Funduszu zatwierdzonych, oraz czy przy pracach tych zatrudnieni są bezroboczy w zgłoszonej ilości.

Narazie utworzonych będzie 5 biur kontroli z siedzibą w Katawicach, Poznaniu, Warszawie, Brześciu nad Bugiem i Lwowie. Na czele biur kontroli staną inżynierowie fachowcy, którzy rozjeżdżać będą po przydzielonych sobie terenach i przeprowadzać będą kontrolę prowadzonych robót. Na przypadek stwierdzenia jakichś niedokładności lub prowadzenia robót w zmniejszonych rozmiarach, władze Funduszu pracy zastosują represje wobec odnośnych gmin lub spółek prywatnych. Represje te polegać będą przedewszystkiem na wstrzymaniu wypłat dalszych rat przyznanych pożyczek lub subwencji.

—o—

× KASA POMOCY WARSZAWSKIEGO TOW. KOPALŃ WĘGLA. Onegdaj pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego odbyła się na Niemcach konferencja w sprawie wypłaty odpraw robotnikom z Kasy pomocy Warszawskiego Tow. kopalń węgla. Zarząd reprezentowali pp.: inż. Czaplicki, Radecki i Kempa. W imieniu robotników występowali pp.: Dusik, Kozłowski, B. Dusik, Szyc i Zawartka.

W wyniku konferencji, uwzględniając panującą sytuację (redukcje, ograniczeną ilość dni pracy w tygodniu) postanowiono, że robotnikom zatrudnionym przed 1926 r. wypłacać się będzie normy zmniejszone o 40 proc., a zatrudnionym po 1926 o 5 proc.

× LEGJONOWO ZNÓW OKRADLI. W spółdzielni mieszkaniowej „Legjonowo“ w Dąbrowie skradziono maszyne do pisania, wartości 400 zł.

Pod adresem

„TOURING KLUBU“.

Jak podawaliśmy w komunikatach Touring Klub w Katowicach organizuje w sobotę wycieczkę do Zakopanego. Czytelnicy nasi skarżą się, że odjazd z Katowic naznaczony jest na godzinę zbyt wczesną, ponieważ w urzędach i biurach praca w sobotę kończy się o g. 13 i tej warstwie pracujących wskutek tego uniemożliwia się wyjazd. Odjazd z Katowic powinien nastąpić o godz. 15. Czas jazdy natomiast mógłby być skrócony, gdyby pociąg nie zotrzymywał się niepotrzebnie na wielu stacjach.

Wreszcie, jeszcze jedna bolączka. Oto przyjazd do Katowic oznaczony jest na godz. 1 w nocy wówczas, gdy do Sosnowca niema już połączenia i trzeba czekać do godz. 4 rano.

Może Touring Klub zechce wziąć pod uwagę te sprawy, a wówczas umożliwi mieszkańcom Zagłębia korzystanie z organizowanych przez siebie wycieczek.

× INFORMACJE O POŁĄCZENIACH TELEFONICZNYCH. Ministerstwo poczt i telegrafów wydało okólnik do urzędów pocztowo - telegraficznych w sprawie udzielania informacyj abonentom co do szybkości otrzymania międzymiastowego połączenia telefonicznego. Na zapytania, jak długo trzeba będzie czekać na połączenie telefoniczne otrzymywali dotychczas abonenci odpowiedzi wymijające. Obecnie na polecenie Ministerstwa, telefonistki przyjmujące zamówienie na rozmowy międzymiastowe, udzielać mają abonentom w sposób uprzejmy odpowiedzi wyczerpujących.

× PLAGA ŻEBRACTWA. W swoim czasie Magistrat Dąbrowy założył przytułek dla starców, w którym ulokowano wszystkich miejscowych starców i staruszki, niezdolnych do pracy i nieposiadających środków na utrzymanie. W związku z tem zabroniono w mieście żebraniny i policja usuwała żebraków zamiejscowych. Jakiś czas był spokój, później o żebrakach zapomniano i obecnie całe falangi dziadów zamiejscowych włóczą się po Dąbrowie. Zwłaszcza w uprzywilejowane piątki całe procesje żebraków odwiedzają mieszkania i sklepy, a jacy to są żebracy świadczy fakt, iż jedni nie przyjmują chleba, inni znów mniej od 2 gr. nie przyjmują, a niejednokrotnie odmawiający datku zostaje przez żebraka obsypany wyzwiskami. Plaga ta dotkliwie daje się we znaki zwłaszcza, iż są także żebracy złodzieje, możeby więc Magistrat zechciał zaprowadzić ponownie pewien porządek i w porozumieniu z policją usunął z terenu miasta plagę żebractwa zamiejscowego.

× ZWYRODNIALEC. Duże poruszenie wśród mieszkańców Starej Dąbrowy wywołała wiadomość o zdemaskowaniu zamieszkałego w tej dzielnicy zwyrodnialca, który dopuszczał się czynów lubieżnych z małoletniemi dziewczętami. Wiadomość ta głównie z tego powodu wywołała zainteresowanie, iż sprawca uważany był za człowieka spokojnego i rozsądnego, posiada dorosłe dzieci i cieszył się jaknajlepszą opinją, aż tu nagle wyszły na jaw tak brzydkie rzeczy. Otóż do policji zgłosiła się p. Królowa A. zamieszkała przy ul. Legjonów w Dąbrowie i zameldowała, iż mieszkający w sąsiednim domu przy tejże ulicy 54-letni Fujarski Bartłomiej, robotnik huty Bankowej, zniewolił jej 9-letnią córkę Irenę. Aliści za chwilę przybyła do komisarjatu druga mieszkanka tego domu z zawiadomieniem, że Fujarski zniewolił również i jej 13-letnią córkę Marję.

Zwyrodniałego robotnika aresztowano i sprawę przekazano władzom sądowym.

KOMUNIKATY

= WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO. Wycieczka grona pracowników Kasy Chorych do Zakopanego, która została zapowiedziana na dzień 5 i 6 sierpnia r.b. w tym terminie nie odbędzie się, z powodu przypadającego na te dni rocznego zjazdu Legjonistów do Warszawy. Wycieczka natomiast odbędzie się w dniach 12, 13, 14 i 15 sierpnia r.b. Program wycieczki przewiduje udanie się do Morskiego Oka, Groty Lodowej, Czorsztyna, Pienin. Wycieczka spowodowała bardzo duże zainteresowanie. Ceny przejazdu w obie strony zł. 7.50 od osoby. W wycieczce biorą udział: pracownicy Kasy, ich rodziny oraz goście. Informacji udziela oraz zapisy przyjmuje tylko do dnia 1 sierpnia p. Stanisław Roland-Kopczyński, ul. 3-go Maja 22, m. 8. Zgłoszenia po terminie uwzględniane stanowczo nie będą z powodu ściśle ograniczonej ilości miejsc.

O budowie kolei Bukowno-Szczakowa

na posiedzeniu olkuskiej rady miejskiej.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu, po wysłuchaniu sprawozdań burmistrza p. Majewskiego ze stanu **prowadzonych obecnie robót na terenie miasta przy pomocy Funduszu Pracy** i odpracowywania dniówek, przystąpiono do spraw, które obecnie najwięcej interesują ogół mieszkańców Olkusza, a nawet Zagłębie, t. j. **budowy kolei Bukowno — Szczakowa i powstania osiedla urzędniczo-robotniczego w Bukownie.**

P. Majewski, biorący udział w konferencjach dotyczących budowy kolei, zapoznał radnych z wynikami ostatnich obrad w Krakowie. Zarówno w sferach rządowych jak i w łonie zarządu kopalń jaworznickich, toczyły się ożywione dyskusje nad przyspieszeniem realizacji projektu budowy kolei i koniecznością **utworzenia narazie spółki dla przeprowadzenia studjów budowy,** załatwienia formalności z 20-to kilkoma gospodarzami w Borze Biskupim, przez których tereny prowadzi również trasa i t. p.

W Krakowie powstał projekt utworzenia narazie spółki z ograniczoną poręką pod nazwą „Jaworzno — Olkusz", **do której wejdą Jaworznickie kopalnie komunalne z poważnym kapitałem i Magistrat m. Olkusza z przyłączeniem się później kolei i ew. spółki „Będzin — Olkusz", zainteresowanej w eksploatacji piasku z okolic Bukowna dla kopalń „Hr. Renard" w Sosnowcu.**

Do składu osobowego spółki budowy kolei, ma wejść 3 przedstawicieli t. j. po jednym z każdego zainteresowanego przedsiębiorstwa i jeden neutralny. Na stanowisko tego ostatniego przedstawiciela p. Majewski wysunął posła Kleszczyńskiego z Miechowskiego. Udział Magistratu w spółce poza oddaniem terenu i drzewa na podkłady, wynosiły w gotówce do 5 tysięcy zł.

Na wniosek radnego inż. Opalskiego zapadła uchwała, akceptująca dotychczasowe prace przy budowie łącznicy Jaworzno—Olkusz oraz projekt utworzenia spółki.

W związku z planem rozprzedaży parcel pod osiedle w Bukownie przewodniczący p. Majewski odczytał list zarządu związku właściciel nieruchomości w Olkuszu z oświadczeniem, że właściciele tabelowi, będący jednocześnie właścicielami lasów olkuskich, których sprzedaż zastrzeżona była w swoim czasie hipotecznie zgodzą się na anulowanie tego zastrzeżenia, o ile powołany zostanie specjalny komitet rozsprzedaży, składający się z 10 osób (w tem 5 członków i 5 zastępców ze zw. właścicieli nieruchomości). Ponadto związek wysuwa szereg innych warunków.

Po dyskusji, Rada zgodziła się na proponowane warunki z tem jednak, że skład komitetu, powołany będzie przez radnych miejskich oraz 5 członków i tyleż zastępców z listy przedstawionej przez zarząd zw. właśc. nieruchomości.

Na zakończenie posiedzenia na wniosek radnego Bluma, Magistrat przystąpi w najbliższym czasie do uporządkowania i uregulowania kanałów odpływowych na terenach pod teren kolejowy i innych, gdzie tworzą się bajora cuchnące i są rozsadnikami chorób.

Krwawa bójka

na nielegalnych szybikach.

Obok stacji kolejowej w Zagórzu istnieje mnóstwo nielegalnych szybików, w których dniem i nocą wre gorączkowa praca, gdyż węgiel z tych szybików, dzięki swej taniości, znajduje licznych nabywców, zwłaszcza wśród przyjeżdżających do Zagłębia rolników z sąsiednich powiatów. „Przemysłowcy" prowadzący nielegalne wydobywanie węgla, pracują zawsze pod groźbą przepędzenia ich przez policję, bądź też przez właściciela koncesji i prawdopodobnie z tego powodu nie posiadają jakiejś własnej organizacji zawodowej, któraby regulowała wszelkie sprawy, związane z nielegalnem wydobywaniem węgla, jak również załatwiała nieporozumienia i zatargi między przemysłowcami".

Z braku więc takiej organizacji, wynikłe spory i zatargi załatwia się we własnym zakresie i na własną rękę, przyczem za najlepszy argument uznawany jest kij, siekiera, nóż lub rewolwer.

Ostatnio np. wynikł ostdy zatarg pomiędzy szybikarzami Sekułą Marjanem i Waligórą Adamem, którzy od dłuższego już czasu trudnią się nielegalną eksploatacją węgla i w związku z tem istnieją między nimi różne nieporozumienia.

Jak zwykle, zaczęło się od kłótni, a kiedy brakło już ustnych argumentów, Waligóra trzymaną w ręku siekierą chciał rozprawić się z przeciwnikiem. Sekuła jednakże miał się na baczności i na widok wzniesionej siekiery, skoczył w bok, a jednocześnie wyjął z kieszeni rewolwer, z którego strzelił trzy razy, raniąc Waligórę w obie nogi. Rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, a Sekułę zatrzymano, odbierając mu rewolwer, na który nie miał pozwolenia. Dodać trzeba, iż obydwaj „przemysłowcy" nie cieszą się jaknajlepszą opinją i Waligóra był już w swoim czasie postrzelony także przez policję, lecz strzały mu widocznie nie szkodzą.

Sekwestr wódki

i co z tego wynikło.

Widocznie p. Michał Szmejka, właściciel składu wódek w Myszkowie nie należał do gorliwych płatników, skoro urząd skarbowy zmuszony był pewnego dnia wysłać do niego sekwestratora, celem ściągnięcia z opornego dłużnika należnej sumy. Pan Michał na widok wkraczającego do sklepu sekwestratora, zadrżał, lecz nie dając poznać tego po sobie wysłuchał ze złowrogim uśmiechem długiej przemowy. Zrozumiawszy nareszcie o co idzie p. Michał najprzód zzieleniał, później poczerwieniał, wreszcie nie panując dłużej nad nerwami syknął:

— Nie płacę i tyle!

Na takie „dictum" sekwestrator, jak gdyby nic nie zaszło, zwrócił się do furmana, Mateusza Miśty, ażeby zabrał ze składu... 150 butelek wódki. Na widok furmana, który zabrał się energicznie do dzieła i jął wyjmować z szaf butelki, p. Michał stanął, jak piorunem rażony, poczem przyszedłszy nieco do siebie podbiegł do niego, uderzył go w twarz, kopnął, wreszcie krzyknął:

— Te, Mateusz! A zapomniałeś już, kiej ci pożyczyłem 10 złociszów, co?! A oddałeś, co? I śmiesz jeszcze cholero przyjeżdżać tu do mnie z tym tam... i zabierać wódkę. Mówię po dobroci — oddaj forse, albo zmykaj, bo klnę się, że...

Na szczęście p. Michał nie dokończył groźby, gdyż w porę przeszkodził mu w tem policjant, któremu z trudnością udało się utemperować krewkiego p. Michała.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko niemu rozprawa. I choć p. Michał stanowczo zaprzeczył, jakoby miał uderzyć w twarz i... kopnąć furmana, sąd opierając się na zeznaniach naocznych świadków zajścia skazał go na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

To, że p. Michał nie siedzi zawdzięcza tylko temu, że był dotychczas niekarany.

Działalność

TOW. „CZYN" W SOSNOWCU.

Pisze nam jedna z czytelniczek, że ongiś dobrze rozwijająca się działalność T. M. S. „Czyn" na Środuli w Sosnowcu zupełnie zamarła. Zamiast urządzania odczytów, wycieczek członkowie urządzają zebrania na których opowiadają w obecności pań nieprzyzwoite anegdoty.

Istotnie, jeżeli tak jest, to lepiej, aby „Czyn" wogóle zawiesił swe... czynności.

× **NA CO IM TYLE MIĘSA?** Z jatki R. Słomnickiej w Sosnowcu skradziono 50 kg. mięsa, wartości 53 zł.

Moc dowodowa zapisków

NIEMAJĄCYCH CHARAKTERU. KSIĄG HANDLOWYCH.

Moc dowodowa zapisków, niemających charakteru ksiąg handlowych, zależy od okoliczności konkretnego przypadku; władza odmawiając tym zapiskom mocy dowodowej, powinna podać do wiadomości płatnika przesłanki faktyczne, które spowodowały ujemną ocenę tychże dowodów. Orzeczenie takie wydał Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z 6 lutego 1933 r. I rej. 5019-31 w sprawie przeciw Komisji Odwoławczej w Grudziądzu w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego za r. 1928.

Przystępując do rozważania zarzutów skargi, skierowanych przeciw ustaleniu wysokości sumy obrotu podatkowego, zaznacza N. T. A., że Komisja Odwoławcza, załatwiając odwołanie płatnika, podała jako powód pominięcie ofiarowanych w odwołaniu dowodów fakt prowadzenia tylko zapisków, niedających należytego obrazu obrotów.

N. T. A. uznał, że powyższe motywy zaskarżonej decyzji nie mogą być uważane za rozprawienie się z konkretnemi zarzutami odwołania i istotnemi dla rozstrzygnięcia sprawy wnioskami dowodowemi sprawy w zrozumieniu postanowienia art. 91 ust. 1 w związku z art. 88 i 89 ustawy o podatku przemysłowym. Jakkolwiek bowiem ta ustawa przyznaje kwalifikowaną moc dowodową, tylko księgom handlowym, to jednak z tego bynajmniej nie wynika, aby książki obrotu, względnie zapiski nie mogły dać dostatecznej podstawy do ustalenia obrotu. Moc dowodowa takich dokumentów zależy od okoliczności konkretnego przypadku i władza, odmawiając odnośnym dowodom mocy dowodowej powinna podać do wiadomości płatnika t przesłanki faktyczne, które spowodowały władzę do ujemnej oceny odnośnych dowodów.

Powyższym atoli wymogom nie czynią zadość motywy, przytoczone dopiero w odpowiedzi na skargę, to stwierdzić należy, że ani protokuł urzędowy z 15 czerwca 1929, zawierający wynik badania przedłożonych przez płatnika zapisków, ani też akta administracyjne nie wykazują żadnych momentów, świadczących o niezupełności tychże zapisków, natomiast motyw dysproporcji między rozmiarem przedsiębiorstwa, a obrotem wykazanych zapisków, w tak ogólnikowem ujęciu, bez przytoczenia konkretnych okoliczności faktycznych, nie może być uważany za dostateczną podstawę do uzasadnienia dyskwalifikującej decyzji odnośnie do ofiarowanych przez płatnika dowodów.

Z powyższych powodów N. T. A. uchylił się na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1932, poz. 806 Dz. Ust. zaskarżoną decyzję.

POEZJA I PROZA.

Beniek Grynszpan jedzie ze swą narzeczoną łódką po Wiśle.

— Wiesz, Benek — woła z entuzjazmem panienka — jabym tą łódką mogła tak jechać z tobą do końca świata!

— Zwarjowałaś? Po dwa złote za godzinę.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

19.

Wszyscy śpiewali wesoło jedną kolędę po drugiej. Dwie małe Jędruszkówny piszczały cieniutkiemi głosikami, a kobiety i Hanka rzetelnie udawały klarnety, kiedy znowu Jędruszek z Jaroniem nisko i z powagą im basowali.

Zych nie śpiewał wcale, tylko na skrzypkach grał, kiwał głową i przytupywał nogą, aż szklanki z herbatą poczęły dźwięczeć na stole.

— A teraz Hanusiu, zanim na pasterkę pójdziemy, zaśpiewamy sobie jeszcze tę piosenkę, którą słuchaliśmy latem, jak grało radjo u dyrektora — odezwał się naraz Jacek. Popróbował smykiem struny, wreszcie zaczął grać i podśpiewywać:

Oczy czarne, oczy twe,
Jakąż one dziwną mają moc...

Ale Hanka wzruszyła tylko ramionami, odsunęła się na bok i odpowiedziała, że śpiewać tego dziś nie będzie.

Młody człowiek począł ją prosić i po rękach całować, do jego próśb przyłączyli się Jędruszkowie i rodzice, ale nie dała się namówić. Śpiewać tego nie mogła.

Te oczy czarne przypominały jej teraz kogoś... Widziała te oczy raz dobrze, kiedy z matką nosiła bieliznę, a one patrzały na nią tak ogniście i pochłaniały całą, że drżała na całem ciele... A drugi raz patrzały na nią w sankach, kiedy wracała ze stacji i mimo zupełnego zmierzchu widziała dobrze, jak świeciły się do niej i opanowywały całą, że omdlenie uczuwała we wszystkich członkach.

Zych posmutniał, że narzeczona odmawia mu takiej drobnostki, ale nie nalegał.

Na pasterkę poszli razem w trzy pary, bo Jędruszkowie pozostawili swoje dziewczęta w domu.

W czasie świąt zetknął się Jaroń ze starym fabrycznym furmanem Walentym, który oznajmił mu, że ma mu pewien bardzo ważny sekret do powiedzenia.

— Cóż tam takiego? — zapytał ciekawie Jaroń. — Czy może mnie chcą usunąć z lemieszowni?

— Boże broń! Wy pewniej teraz w lemieszowni siedzicie, jak inny.

— Więc co u licha? Jaka sekretna sprawa może mnie dotyczyć?

Walenty poskrobał się w głowę.

— Powiem wam Jaroń szczerą prawdą, jak na spowiedzi, boście chłop uczciwy. Znamy się przecie lat tyle i żadnej zwady nigdy między nami nie było. A że wam dobrze życzę, więc radbym was od nieszczęścia ochronić.

— Od nieszczęścia? — poderwał zaintrygowany wielce Jaroń!

— Rzetelnie wam mówię, że od nieszczęścia. Przyrzeknijcie mi tylko, że mnie nie zdradzicie, bo wyleciałbym ze służby.

— Na Boga żywego klnę się wam, że będę milczał. Przecie jak mnie chcecie zrobić przysługę, nie będę wam łotrostwem odpłacał.

Walenty ujął Jaronia pod rękę i poszli ubitą w śniegu drogą.

Nie zbyt długo trwała ich rozmowa, w czasie której dowiedział się biedny ojciec o tem, jak Kleman zabrał do sanek Hankę, kiedy wracała ze stacji i przez całą drogę darzył ją uściskami i pocałunkami.

— Siedziałem do nich tyłem, bo powoziłem, ale słuch mam dobry i dobrze uważałem na każdy ruch i każde słowa za sobą — kończył opowiadanie Walenty.

Jaroń, wysłuchawszy słów furmana, przystanął, głowę opuścił i ręce, tylko oddychał ciężko i przekleństwa jakieś wyrywały mu się z ust.

— Więc tak jest — rzekł wreszcie. — Dziękuję wam stokrotnie za tę przestrogę. Jeszcze może czas, więc ochronię dziecko od zguby.

Uściskał rękę Walentego i poszedł, ale nie do swego domu tylko do Jędruszka, z którym od pewnego czasu miał często jakieś ciche narady.

— Teraz wiem już, czemu ona tak się dla Jacka zmieniła — mruczał sam do siebie, zaciskając pięście. — Ale poczekaj, panie inżynierze, my jeszcze zrobimy ze sobą porachunek.

D. c. n.

HISTORJA 200.000 ZŁ.

Takie pieniądze dziś można wygrać tylko na Loterji. W następnej IV klasie główna wygrana wynosi jeszcze więcej, bo 250.000, a w V-eq okrągły miljon zł. lub nawet dwa.

200.000 padło w ostatnich dniach na los sprzedany w Warszawie. Właścicielami dwuch pierwszych ćwiartek tego losu są dwaj krawcy: pp. K. E. i M. O. Z pewnością obu pieniądze przydadzą się bardzo. Ileż to garniturów trzeba uszyć, aby zarobić po 40.000 zł. netto.

Trzecią ćwiartkę posiada urzędnik prywatny p. W. U. Wreszcie na czwartą ćwiartkę wygrał pośrednik handlowy p. A. J. Interesy rozmaite jeszcze idą kiepsko, ale za to ten z Loterją Państwową poszedł mu bardzo dobrze.

Z pewnością żaden z tych graczy nie żałuje, że kupił los, a każdy kto los kupił, ma te same szanse wygrania. Bez losu nie wygrasz.

Ciągnienie IV klasy rozpoczyna się dnia 10 sierpnia i trwa 5 dni.

KRONIKA ZAWIERCIA

Kursy nauczycielskie
W ZAWIERCIU.

Staraniem inspektora szkolnego p. T. Kucharczyka odbyły się w Zawierciu kursy nauczycielskie mające na celu zapoznanie szerszego ogółu nauczycz. szkół powszechnych z nowymi programami. W II turnusie, który trwał od 3 do 15 lipca r.b. brało udział 77 nauczycielstwa z powiatu Będzińskiego i zawierciańskiego. Prelegentami na kursie byli pp. Godzińska z Sosnowca i p. Zechaczewski inspektor z Kozienic. Nastrój na kursie był miły. Zapał, pomimo zmęczenia nauczycielstwa wskutek całorocznej ciężkiej pracy szkolnej, wielki. To też w dniu 15 lipca serdecznie żegnało grono uczestników swych prelegentów. W imieniu nauczycielstwo powiatu Będzińskiego żegnał p. Banański, a w imieniu nauczycielstwa powiatu Zawierciańskiego żegnał wpięknych słowach nauczyciel p. Przybytniowski. Wręczono prelegentom wiązanki kwiatów i 18 złotych na bezrobotnych. Wspomnieć należy, że nauczycielstwo zwiedziło w Dąbrowie Górniczej kopalnię Paryż, Hutę Bankową i Muzeum geologiczne — a w Myszkowie fabrykę papieru. Ze łzami w oczach rozjeżdżało się nauczycielstwo do swych domów na zasłużony wypoczynek. **Jeden z uczestników.**

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej w Zawierciu składa za naszem pośrednictwem dr. J. Brzezińskiemu, p. mgr. St. Pasienbińskiemu, oraz paniom z patronatu najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe ofiarowanie do bibljoteki S. M. P. ż. b. cennych książek.

× **ZE STOWARZYSZENIA PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO.** Zarząd Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu w związku z uroczystością chorych, która się odbyła w tych dniach w Zawierciu, składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie zawierciańskiemu proboszczowi ks. prałatowi Franciszkowi Zientarze, ks. partonowi Franciszkowi Strugale, dyr. Zofji Banachiewiczowej prezesce P.C.K. za wypożyczenie wozów i obsługi, dyr. Sewerynowi Wesołowskiemu za wypożyczenie koni i obsługi, przedewszystkiem zaś Stowarzyszeniu młodzieży polskiej żeńskiej, harcerkom z seminarjum żeńskiego nauczycielskiego, które z wielkim poświęceniem wnosiły chorych do kościoła.

× **ZAPYTANIE POD ADRESEM DYREKCJI KOLEI.** W związku z artykułem K. Z. z dnia 19 b.m. o obniżce taryf kolejowych zapytują się czytelnicy z Zawiercia, co będzie z dziwacznemi cenami biletów osobowych, obowiązujące mi na trasie Zawiercie—Sosnowiec. Cena biletu na pociągi podmiejskie z Zawiercia do Będzina jest droższa o 30 gr. niż do Sosnowca. Zainteresowani w tej sprawie proszą zagłębiowskie władze kolejowe o wyjaśnienie, dlaczego tak się dzieje. Sosnowiec przecież leży o 5 klm. dalej niż Będzin, a bilet do niego tańszy. Czy to nie jest absurdalne?

× **WYBRYK.** Onegdaj w godzinach popołudniowych przejeżdżał pociąg towarowy za drugim przejazdem. Siedząca gromada łobuzów w przydrożnym rowie na widok zbliżającego się pociągu, poczęła rzucać kamieniami do obsługi kolejowej. Jeden kamień poważnie zranił w głowę kolejarza. Na widok zbliżającego się posterunkowego ulicznicy zbiegli w kierunku ulicy Piaskowej.

Sen dobry i bezsenność.
Higiena snu.

Dobry sen jest błogosławieństwem dla człowieka. Zapomina się w nim o wszystkich bólach i trudach życia; marzenia senne budzą w wyobraźni miraże nieprzeczuwanych złud szczęścia. Ale daje nam sen i rzeczywiste, realne korzyści. Oto, przespawszy dobrze noc, wstaje człowiek, pokrzepiony na duchu i na ciele, z nową siłą do walki życiowej. Sen jest tym niezbędnym wypoczynkiem organizmu, bez którego zapasy energji wyczerpałyby się rychło najzupełniej.

Życie mózgowe zostaje przez sen w bardzo znacznej mierze powstrzymane. Kiedy śpimy, puls uderza znacznie wolniej, oddech jest mniej głęboki, procesy życiowe mniej energiczne; ciało oziębia się wskutek spadku temperatury.

W pierwszych godzinach po udaniu się na spoczynek sen zdrowego całkiem organizmu bywa zawsze najlepszy.

Przeciwieństwem snu jest bezsenność, wynikająca niemal zawsze ze stanu patalogicznego, to znaczy innemi słowy chorobliwego.

Ilość snu, jakiego wymaga organizm, jest bardzo względna i zależy od indywidualności danej osoby. I tak np. organizm dziecka wymaga snu długiego i spokojnego. Ludzie o temperamencie sangwinicznym sypiają niewiele, nerwowcy natomiast muszą spać dosyć długo, aby rzeczywiście wypocząć. Kobiety potrzebują znacznie więcej snu, aniżeli mężczyźni.

Jak się układać do snu, aby spać dobrze? Otóż lepiej jest spać na łóżku nieco zatwardo zasłanem, aniżeli nazbyt miękkiem; głowa śpiącego powinna spoczywać niemal na równej linji z resztą ciała, sypianie na spiętrzonych poduszkach nie jest wskazane, jako niehigieniczne; ciężar przykrycia nie powinien być zbyt wielki.

Życie codzienne daje jeszcze szereg innych wskazówek, jak postępować, by sen był zdrowy, spokojny i pokrzepiający. Więc przedewszystkiem dobrze jest przed udaniem się na spoczynek poświęcić parę chwil na ćwiczenia fizyczne, lub choćby dłuższą przechadzkę. Jeść należy bardzo umiarkowanie, wyłącznie pokarmy łatwostrawne, w każdym zaś razie przyjmować posiłek na dłuższy czas przed udaniem się na spoczynek. Okna sypialni powinny być tylko przymknięte do połowy, a w miarę możności nawet zupełnie otwarte, by powietrze miało całkiem swobodną drogę przypływu. Kąpiel lub tusz, zastosowane przed udaniem się na spoczynek, a chociażby tylko dokładne obmycie ciała, wpływają na sen bardzo korzystnie.

Jedna z bardzo częstych przyczyn bezsenności lub złego snu bywa nazbyt obfity posiłek wieczorny; skutkiem nadużycia trunków zwłaszcza źle funkcjonują nerki.

Użycie odrobiny dwuwęglanu sodu (soda apteczna) w pół szklance jakiejś wody alkalicznej może zaradzić szybko na tę niedyspozycję.

Oczywiście nie potrzeba dodawać, że gdy bezsenność przybiera chorobliwe cechy, a nie jest tylko jednorazowym objawem, którego źródło zazwyczaj sami łatwo możemy odszukać, należy się zwrócić o pomoc do lekarza i ewentualnie poddać się kuracji. Pamiętajmy bowiem zawsze o tem, że dobry sen jest nieodzowną potrzebą organizmu, jest wypoczynkiem po znużeniu ducha i ciała, jest podstawą naszego zdrowia fizycznego i duchowego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dostawy polskich hut dla Sowietów.

Jak się dowiadujemy, dobiegły końca rokowania polsko - sowieckie o zwiększenie wzajemnych tranzakcyj handlowych na rok bieżący. Poważnemu zwiększeniu uległy zamówienia sowieckie w hutach polskich. Na podstawie zawartych umów, Sowiety zakupiły w Polsce z dostwą w roku bieżącym około 130 tysięcy tonn wyrobów hutniczych, a mianowicie żelaza walcowanego, szyn kolejowych i stali szlachetnej. Zamówienia te wykonane będą przez hutę „Pokój" i inne huty śląskie, należące do „Wspólnoty interesów".

Dostawy hutnicze uskutecznione będą na warunkach kredytowych. Weksle sowieckie mają mieć 18-miesięczne terminy płatności, a wystawione będą w złotych polskich. Dyskonto weksli sowieckich za te dostawy przyjął na siebie Bank Polski.

Sowieckie organizacje handlowe zgłosiły również zapotrzebowanie na dostawę pewnych ilości cukru i ryżu glazurowanego. W kwestji dostaw tych towarów porozumienia jeszcze nie osiągnięto. Łuszczarnie ryżu w Gdyni, oraz kartel cukrowniczy nie dały datychczas konkretnych odpowiedzi na ofertę sowiecką.

Sfinalizowane już tranzakcje na dostawę wyrobów hutniczych w roku bieżącym **opiewają na sumę około 30 miljonów złotych.**

Równocześnie — jak informują agencję Press — Sowiety uzyskały w Polsce powiększenie kontygentów nad ostawę futer, kawioru i ryb.

Kronika gospodarcza.

30 - MILJONOWY KREDYT REJESTROWY NA KAMPANJĘ ZBOŻOWĄ. Bank Polski przystąpił do uruchomienia rejestrowego kredytu na zastaw zboża na następną kampanję zbożową. Kontygent tego kredytu został określony na 30 miljonów złotych. Oprocentowanie będzie wynosiło około 8%. Pożyczki z tytułu kredytu zastawowego mają być spłacane w 6 ratach miesięcznych począwszy od stycznia 1934 r. Pierwsze cztery raty będą wynosiły po 15% początkowego kapitału, dwie ostatnie po 20%. Rozporządzeniem kredytów zajmą się następujące instytucje: B. G. K., Państw. Bank Roly, Bank Kwilecki, Potocki i Ska, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Wileński Prywatny Bank Handlowy i Centrala Rolników.

Ponadtto rozprowadzeniem kredytzw dla mniejszej własności rolnej zajmie się Bank Rolny i Bank Zw. Spółek Zarobkowych.

TRANZYT OWOCÓW DO CZECHOSŁOWACJI PRZEZ GDYNIĘ. Tranzyt owoców południowych do Czechosłowacji przez Gdynię stale się zwiększa, mimo przeszkód skutkiem czechosłowackich ograniczeń dewizowych.

Zainteresowane w tej dziedzinie firmy oczekują zniesienia ograniczeń dewizowych w Czechosłowacji, aby tem intensywniej przystąpić do zwiększenia tranzytu. Z miarodajnych źródeł informują, że rząd Czechosłowacji przystąpić ma w najbliższym czasie do złagodzenia tamujących tranzyt zarządzeń dewizowych, co wpłynie w dużej mierze na ułatwienie owocowego obrotu tranzytowego do Czechosłowacji via port gdyński

Dotychczasowe zwolnienia dewizowe obejmują następujące grupy towarów: produkty rolnicze, wyroby kamienne, oleje mineralne, towary tekstylne, kauczukowe, szklane i galanteryjne, maszyny i narzędzia oraz produkty przemysłu chemicznego.

ROKOWANIA W GÓRNICTWIE WĘGLOWEM NA G. ŚLĄSKU. O ile bezpośrednie rokowania w sprawie umowy zbiorowej w górnictwie węglowem na Górnym Śląsku nie przyniosą wyników i nie dojdzie do porozumienia pomiędzy pracodawcami a robotnikami, sprawa ta zostanie przekazana Komisji Rozjemczej.

Pierwszą konferencję dla rozpoczęcia rokowań inspektor pracy w Katowicach wyznaczył na 21 bm.

HITLERYZACJA ZWIĄZKU NIEMIECKIEGO. W wyniku całkowitej hitleryzacji centralnej organizacji przemysłu niemieckiego zmuszono do ustąpienia wybitnego działacza gospodarczego tajnego radcę Kastla. Piastował on mandat prezesa centralnego związku przemysłu niemieckiego przez 10 lat i usunięty został za zbyt energiczne przeciwstawianie się eksperymentom hitlerowskim w gospodarce niemieckiej.

Znamienne jest, że po powołaniu na stanowisko prezesa całkowicie zreorganizowanego centralnego związku przemysłu niemieckiego, dra Kruppa von Bohlen, radca Kastl nie objął w prezydjum związku żadnego stanowiska. Ustąpienie jego pozostaje w związku częściowo również i z intrygami Kruppa.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.50 do 21.00 Żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 777 g-l 40.00—41.00. Pszenica jednolita 742 g-l 39.00—40.00. Pszenica zbierana 731 g-l 38.00—39.00. Owies jednolity 468 g-l 18.00—19.00. Owies zbierany 438 g-l 17.00—18.00. Jęczmień na kaszę 18.00—19.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „luksusowa" 63.00—68.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 58.00—63.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" 53.00—68.00. Mąka pszenna gat. trzeci „poślednia" 28.00—38.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55% 37.00—39.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 27.00—29.00. Mąka żytnia razowa 95% 27.00—29.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 20 lipca.

Dewizy: Belgja 124.95. Gdańsk 173.95. Holandja 361.45. Londyn 29.75—29.74. Nowy Jork 6.28. Paryż 35.05. Szwajcarja 172.85. Włochy 47.35.

Obroty dewizami mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 6.26, rubel złoty 4.85, dolar złoty 9.17, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.40, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 211.00, w obrotach prywatnych bnaknoty angielskie 29.75.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.50—38.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 50.38—50.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 110.00; 5 proc. konwersyjna 44.25; 6 proc. poż. dolarowa (odcinki po 500 dol.) 64.50 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 100.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 82.50: Kijewski 17.25: Warsz. Tow. Fabr. Cukru 19.50;; Lilpop 11.75

KRONIKA OLKUSZA

× **OSOBISTE.** Sekretarz Magistratu m. Olkusza, p. Józef Urasiński wrócił z kursu samorządowego z Warszawy i objął urzędowanie.

× **Z ZA KULIS GOSPODARKI STRAŻY W CHECHLE.** W dniu wczorajszym przed sądem grodzkim w Olkuszu stanął Antoni Krawczyk, b. kasjer zarządu straży pożarnej w Chechle, gm. Bolesław, pod zarzutem sprzeniewierzenia 211 zł. na szkodę straży. W toku rozprawy wyszło na jaw, że Krawczyk właściwie był kasjerem „malowanym", przyjmował tylko drobne kwoty z zabaw, większe zaś sumy i subsydja podejmował b. prezes straży p. Dobrek z Chechła, który częściowo prowadził książkę kasową. Po zbadaniu świadków i biegłego, p. burmistrza Majewskiego, sąd Krawczyka uniewinnił.

× **BREDNIE „I.K.C."** We wczorajszem sprawozdaniu „I.K.C." o niedzielnej burzy w powiecie Olkuskim (podanej przez nas w numerze wtorkowym) m. in. była wzmianka, że **„pod wodą stoi gmach sejmiku olkuskiego"**. Są to brednie. Takiego potopu w Olkuszu nie było i żadnego gmachu sejmik olkuski nie posiada, a mieści się w budynku starostwa, zaś salę konferencyjną ma przy ul. Mickiewicza w domu p. Buchowieckiej.

× **DROBNY POŻAR.** Wczorajszej nocy mieszkańcy Olkusza zostali zaalarmowani pożarem przy ul. Wolbromskiej, gdzie uległo spaleniu część dachu i trociny na szkodę Wolfa Goldfina.

× **ŚMIERĆ NA PODWÓRKU BABKI.** Onegdaj bawiąc się na podwórku swej babki Anny Chmist w Sułoszowej, wpadła do sadzawki 3-letnia Leona Krawiec i utonęła.

× **ZAMROCZONY GOSPODARZ ZGUBIŁ KONIA.** W dniu wczorajszym donosiliśmy o znalezieniu furmanki zaprzężonej w jednego konia bez właściciela. Pomimo poszukiwań gospodarza nie znaleziono, wobec czego zachodziła podejrzenie wypadku zabójstwa lub samobójstwa. Sprawa zaginięcia gospodarza wyjaśniła się dopiero wczoraj. Oto jadąc po węgiel do Dąbrowy w nocy na 18 b.m. gospodarz ten przed Olkuszem pociągnął sobie z butelki niezgorzej. Ogarnęła go senność, a ponieważ miły chłód leśny wabił do odpoczynku, gospodarz dał się pociągnąć urokowi i kapkę się zdrzemnął na murawie leśnej. Przebudzenie nastąpiło o świcie. Sądząc, że koń, który już kilka razy był w Dąbrowie, sam do niej trafił, gospodarz podrałował do Dąbrowy pieszo, nie rozpytując nawet po drodze o los swego „przyjaciela". Po dwóch dniach bezcelowej wędrówki, właściciel znalazł konia na posterunku w Olkuszu. Gospodarz ten pochodzi z Konuszy pow. Miechowskiego i uchodzi za mądralę w całej wsi.

Z CAŁEJ POLSKI

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA DRZEWORYTÓW.

Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych organizuje wespół z Instytutem propagandy sztuki międzynarodową wystawę drzeworytów. Wystawa ta odbędzie się w Warszawie we wrześniu.

DO MAUZOLEUM NA HARENDZIE.

W myśl uchwały komitetu budowy mauzoleum ś. p. Jana Kasprowicza, która zapadła na ostatniem posiedzeniu w kwietniu b. r. w Krakowie postanowiono w dniu 1 sierpnia jako 7-mą rocznicę zgonu poety, szczątki jego dotychczas spoczywające na starym cmentarzu zakopiańskim przenieść do mauzoleum na Harendzie. W dniu 31 lipca nastąpi ekshumacja zwłok, które złożone zostaną w kościółku na starym cmentarzu, a koło których od 6 do 11 w nocy ustawiona będzie straż honorowa. W dniu 1 sierpnia o godz. 9 rano w starym kościele zostanie odprawione nabożeństwo, poczem ruszy pochód głównemi ulicami Zakopanego na Harendę, gdzie odbędzie się poświęcenie kaplicy i złożenie zwłok. Podobno dyrekcja kolei państwowych zorganizować ma specjalne pociągi z Krakowa do Warszawy, by umożliwić najszerszym warstwom inteligencji wzięcie udziału w uroczystości przeniesienia zwłok Kasprowicza do mauzoleum.

WYROK NA PRZEMYTNIKÓW SACHARYNY.

Onegdaj w Katowicach zapadł wyrok w głośnej sprawie o przemyt sacharyny. Oskarżeni Wolf Leizor Żmigrod, handlarz koni z Bytomia, oraz Maks Mechel Saper, kupiec z Bytomia, skazani zostali na karę po 2 lata aresztu, oraz na grzywny po 2.367.920 zł. z zamianą po 2 lata aresztu, następnie Majer Lejbuś Nasielski, handlarz z Łodzi, na 100.00 zł. grzywny z zamianą na 100 dni aresztu, oraz na 6 miesięcy aresztu Moszek Bagno, handlarz z Łodzi, na 30.000 zł. grzywny lub 30 dni aresztu i 3 miesiące aresztu, Icek Lubowski, handlarz z Krakowa, na 100.000 grzywny lub na 100 dni aresztu i na 6 miesięcy aresztu, wreszcie Salomon Halpern, handlarz z Krakowa, na 35.000 zł. grzywny lub na 35 dni aresztu i 2 miesiące aresztu, 18-letni oskarżony Karol Saper z Bytomia uwolniony został od winy i kary. Zasądzeni Bagno i Halpern wypuszczeni zostali na wolność podobnie jak i Karol Saper. Inni zasądzeni pozostali nadal w areszcie.

Przemytnicza ta banda skazana została za przestępstwo z art. 45, 25 i 55 ust. karno - skarbowej o przemycie i posiadaniu środków słodzonych. Wyrok wywołał olbrzymie wrażenie. Zlikwidowało on jedną z największych band przemytniczych w Polsce.

NAPAD NA KRÓLA CYGANÓW.

W nocy z wtorku na środę banda uzbrojona w noże i rewolwery, zaopatrzona, złożona z 13-u osób, napadła na rozłożony pod Kamienicą na Śląsku obóz cyganów, w którym przebywał król cyganów, starszy Iwan Kwiek. Napad był tak nagły i niespodziewany, że sterroryzowani rewolwerami cyganie dali się ograbić, jak pokorne baranki. Bandytom chodziło widocznie o ograbienie przedewszystkiem króla cyganów, Kwieka, o którym niosła fama, iż jest niezmiernie bogaty i „sypia na złocie". Królowi cyganów zabrano 1.200 złotych, 12 dukatów złotych oraz godło królewskie, piękny złoty pas, długości 65 cmt., gruby na półtora centymetra. Ponadto bandyci okradli cyganów. Okradziony król, oblicza swe straty na 3.500 złotych.

Policja zawiadomiona o napadzie wszczęła energiczne śledztwo. Bandyci zbiegli w stronę Białej. Posterunki policji w Kamienicy, Mikuszowicach, Białej i Bielsku biorą udział w dochodzeniach. Wiadomość o zuchwałym napadzie na obóz cyganów zaelektryzowała wszystkich mieszkańców Kamienicy i okolicy. Naogół istnieje przypuszczenie, iż napadu dokonała jakaś druga banda cyganów, która stoi w silnej opozycji do Kwieka, nie uznając go za swego króla.

Deszcz meteorytów spada na ziemię.

W muzeach przyrodniczych przechowują się setki meteorytów, gości z przestrzeni kosmicznych. Większość meteorytów jest rozmiarów niewielkich, albowiem niezliczone ilości aerolitów, przyciągane w swym biegu przez ziemię, rozżarzają się do białości w zetknięciu z atmosferą naszego globu, a wówczas spalają się one, pękają na drobne kawałki i po większej części spadają na ziemię w postaci maleńkich okruchów. Astronomowie obliczają liczbę bolidów, które spalają się w atmosferze ziemskiej na blisko 12 miljardów dziennie.

Największy bolid spadł w Europie we wsi Kiahinya na Węgrzech. Spadł on na pole w r. 1866, ważył około 300 kilogramów. A jednak wymiaru tego bolidu są nikłe w porównaniu z gigantycznemi aerolitami, które w niedającej się określić epoce, spadły na terytorja Brazylji, Peru, Meksyku; waga tych olbrzymów waha się między 8000 — 15.000 kilogramów.

Jednym z ostatnich pocisków kosmicznych wielkich rozmiarów, który spadł na ziemię, był kolosalny aerolit, który lat temu kilka ugrzązł w tajgach zachodnio - syberyjskich. Uderzenie tej kilkusetmetrowej masy było tak potężne, iż w promieniu kilkudziesięciu kilometrów odczuto wstrząs podobny do trzęsienia ziemi. Pęd i nacisk powietrza przy spadku aerolitu spowodował połamanie i powyrywanie drzew z korzeniami w tajdze w promieniu kilkunastu kilometrów od miejsca spadku.

„Władca klejnotów" Tam, gdzie kopią rubiny.

Z krwi zwyciężonego boga, zrobiony został rubin „władca klejnotów" — tak głoszą stare legendy hinduskie, podnosząc rubin do symbolu kropli krwi, otaczając ten cudowny kamień jakimś tajemniczym urokiem.

Od najdawniejszych czasów rubin ceniony był bardzo: błyszczał w koronach królewskich, na godłach kapłanów najstarszych religij azjatyckich, na palcach najpiękniejszych księżniczek.

Ojczyzną rubinów jest Birma. Wprawdzie kopalnie Cejlonu, Sjamu i Indochin dają kamienie tej samej barwy, lecz nie tej wielkości, co birmańskie.

Największe kopalnie rubinów znajdują się w Górnej Birmie, w Mogoku, leżącym na wysokości 4 tys. stóp, wpobliżu Mandalaju. Kopalnie Mogoku, leżące w ukryciu gór, są jeszcze bardzo mało wyzyskane.

Rubiny wydobywa się przeważnie w łożyskach dolin, w których wraz ze żwirem i piaskiem, osiadają w szczelinach skalnych.

Te wspaniałe klejnoty wydobywa się zapomocą bardzo prymitywnych narzędzi, albo nawet zupełnie bez nich: praca polega na tem, żeby obnażyć leżący pod gliniastą powierzchnią żwir, który stanowi warstwę, dającą kryształy rubinów.

Kopalnie rubinów — to płytkie otwarte doły, w których, tylko w pewnych okolicznościach, przebija się tunele i szyby.

Żwir, obfitujący w kamienie rubinów, zbiera się na stołach, w specjalnych szopach — sortowniach, gdzie zaufani odbiorcy pilnują bacznie robotników.

Najlepszem jednak zabezpieczeniem przed kradzieżą jest dopuszczanie robotników do pewnych udziałów w zyskach. W takich wypadkach robotnicy pilnują się wzajemnie i dużo lepiej, niż najbardziej doświadczeni dozorcy.

Hałaśliwe jarmarki, odbywające się co kilka dni w Mogoku roją się od handlarzy rubinami. Dokonywują się tam tajemne tranzakcje, za pomocą wymownych uścisków rąk pod stolikiem, na których leżą drogocenne kamienie.

Są tam też biegli znawcy klejnotów, którzy nietylko potrafią wyznaczać ceny rubinów, ale i umiejętnie pokazywać je kupującym.

Niektóre rubiny pokazują tylko przy świetle zachodzącego słońca, gdyż wtedy wydobywa się przedziwny błysk z krwawo - czerwonego kamienia.

Najwspanialszym kamieniem ostatnich czasów jest Rubin Pokoju — 43 karatowy — osiągnęto za niego cenę 30.000 funtów szterlingów.

Rubiny birmańskie wędrują przeważnie do Paryża lub do bogatych skarbców indyjskich maharadżów. Zdobią również palce wszystkich pięknych kobiet świata.

RZECZY CIEKAWE

MIĘDZYNARODOWY SŁOWNIK DYPLOMATYCZNY.

W Paryżu wydany został Słownik Dyplomatyczny w objętości dwóch grubych tomów. Słownika tego nie ma w sprzedaży księgarskiej, dotychczas zaś zaledwie dwanaście egzemplarzy znalazło się w posiadaniu osób wysokopostawionych, m. in. premjera Francji, Daladier'a, Mussolinego, Ojca Świętego. Praca nad przygotowaniem Słownika trwała siedem lat: na 1200 stronicach znajdują się wszystkie wiadomości i szczegóły, które mogą interesować dyplomatów. Nad słownikiem pracowało 27 premierów, 49 ministrów spraw zagranicznych, 512 ministrów i ambasadorów, reprezentujących 73 państwa. Cena tej rzadkiej książki wynosi 1200 franków.

MAGNAT OKRĘTOWY.

Najbogatszym człowiekiem w Danji jest magnat okrętowy Sir John Ellerman. Karjerę rozpoczął w swojej obecnie firmie, jako mały urzędniczek, dzisiaj posiada przeszło 30 miljonów funtów szterlingów. Magnat ten liczy obecnie 71 lat. Prowadzi najprostszy tryb życia zwykłego człowieka, wydając z miljona funtów rocznego dochodu tylko 3 do 4 procent. Resztę pieniędzy przeznacza na szpitale i inwalidów wojennych.

PŁYWAJĄCE WYSPY.

Największą wyspą pływającą będzie obecnie zakotwiczona w odległości 1500 kilometrów od wybrzeża Północnej Ameryki. Wyspa ta służyć będzie jako port lotniczy, którego załoga wynosi 125 osób. Pomiędzy wschodniem wybrzeżem Stanów Zjednoczonych, a wyspami Azorskiemi projektowana jest budowa pięciu wysp lotniczych. Wyspy te w dostatecznej mierze zabezpieczą linje lotnicze pomiędzy Stanami a Kontynentem.

TUNEL EUROPA — AFRYKA.

Europę z Afryką połączy tunel długości 10 mil, wykopany pod cieśniną Gibraltaru. Tunel biec będzie z Tarify do Ceuty. Tunelem tym interesuje się Wielka Brytanja, Włochy i Francja z punktu wojskowego. Koszty tunelu idą w miljony. Próby doświadczalne wykazały, że w głębokości 800 stóp skała jest nieprzemakalna i że można wy nieć wyżłobić tunel.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

19) ——

Pytanie: — Kiedy pan Belot powrócił wczoraj do domu?

Odpowiedź: — Około drugiej. Byłam nawet zdziwiona, że wraca tak wcześnie. Powiedziałam mu to, kiedy przechodził. Odpowiedział mi: „Jestem zmęczony, moja kochana Agnieszko. Poproszę może nawet za chwilę o szklankę herbaty". A potem dodał jeszcze.... Ale najpierw muszę panu opowiedzieć jeszcze co innego, żeby pan zrozumiał, o co idzie. Poprzedniego dnia — no, przedwczoraj — o północy pan Belot mnie budzi. „Moja Agnieszko — powiada — przepraszam was bardzo, ale nie mogę znaleźć mego klucza. Pożyczcie mi swojego". Dałam mu go. Wczoraj rano, gdy zanosiłam mu pierwsze śniadanie, powiedział: „To bardzo przykre, że zgubiłem klucz. Trzeba będzie kupić inny zamek". Otóż wtedy, o drugiej, wyciągnął z kieszeni nowy zamek do drzwi i powiedział: „Niech Morin założy go dziś wieczorem". Potem wszedł na górę. O trzeciej zadzwonił do mnie — mamy tu taki mały telefon, bardzo praktyczny. Prosił o herbatę. Zaniosłam mu ją, było może dziesięć po trzeciej. Leżał na łóżku w ubraniu. „Czy pan się źle czuje?" — spytałam. „Tak, — odpowiedział. — Migrena, nic wielkiego". „Trzeba, żeby pan się położył do łóżka" — powiedziałam. „Tak myślicie, Agnieszko?" Spytałam go, co będzie z obiadem. Powiedział, że do mnie zadzwoni. Zasunęłam wszystkie rolety — o tej porze, w taki psi czas już jest ciemno. Zupełnie nie przypuszczałam, że coś podobnego zajdzie, przysięgam panu!

P.: A cóż się stało?

O.: No... Ci dwaj... Morderstwo...

P.: Ach, to! A kto wchodził potem do domu?

O.: Nikt, aż do piątej. A przecież musiałam tego dnia bardzo uważać, po tej historji z kluczem! Wczoraj miałam akurat pranie; piorę zawsze tam w kuchni i nie mogę patrzeć na schody bez przerwy, ale jednak!...

P.: Dlaczego drzwi od ulicy zazwyczaj były otwarte? Skoro w domu tym mieszka tylko pan Belot, drzwi mogły być zamknięte.

O.: Pan Belot nie życzył sobie tego. Mówił, że ludzie, którzy do niego przychodzą, nie powinni sterczeć na ulicy, z przeproszeniem, jak dziewki, i że dosyć już, że im każe czekać na górze przed swojemi drzwiami.

P.: A jednak byłoby rozsądniej tamtych drzwi nie zamykać zupełnie, a pani polecić otwieranie tych na dole. Mogłaby pani przez telefon mówić mu, kto wchodzi.

O.: No, tak. Widać pan Belot o tem nie pomyślał. Pan wie, panie Szymonie, ze mną i z moim mężem nie trzeba długo gadać. Jeśli jest tak, nie powinno być inaczej i basta.

P.: Dużo ludzi przychodziło?

O.: Nie, zupełnie. Jedna pani...

P.: Pani Deguise?

O.: Pan Szymon ją zna? Tak, pani Deguise, „nasza przyszła szefowa", jak mówiliśmy z Morinem. I musi pan wiedzieć, że bardzo już chciałam widzieć ich po ślubie, bo ona bardzo mi się podobała. Ach, nieszczęśliwa!

P.: Kto jeszcze przychodził?

O.: Jacyś ludzie, których nie znam. Ale bardzo rzadko. O nic nie pytali, kiedy tędy przechodzili. Zawsze było widać, że umówili się z panem.

P.: Wróćmy do wczorajszego dnia. Więc nikt nie przychodził od piątej mniej więcej? Nie może pani oznaczyć godziny dokładniej?

O.: Nie da się. Mój zegarek jest w naprawie, niech pan sobie wyobrazi, akurat teraz! Ale wiem, że to musiało być koło piątej, bo ja mam takie ściskanie żołądka codzień, już od trzech miesięcy, i to zawsze przychodzi o jednym czasie między godziną kwadrans na piątą, a kwadrans po piątej. Nigdy wcześniej i nigdy później.

P.: Dobrze. A kto wtedy przyszedł?

O.: Najpierw pani Deguise. Krzyknęłam do niej stamtąd: „Dzień dobry pani!" A ona mi odpowiedziała: „Dzieńdobry, Agnieszko". Spieszyłam się nawet, by jej poświecić, bo na schodach już było ciemno. Potem, po chwili, wszedł jakiś pan, którego nigdy nie widziałam. Przeszedł prosto, nie odwracając głowy. Musiał spotkać panią Deguise na schodach, bo ona po chwili zeszła. Nie zdążyłam spłókać trzech chustek, jak i on zeszedł.

P.: Czy pani jest pewna, że widziała, jak wy-

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

ZWARDOŃ
Nowoczesny „Pensjonat Graniczny", 20 kroków od granicy czeskiej przy lesie. Pokoje z czterorazowem obfitem utrzymaniem 5 zł., noclegi 1.50 Urzędnikom 10%. — Bezpośrednie pociągi z Katowic. 4059

LANCKORONA
pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko" — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4303

MUSZYNA
willa „Irys", pięknie położona, blisko Popradu i dworca, poleca dla rodzin 3—5 osobowe duże słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 4319

ZARYTE — RABKA
willa „Stawoj" ma jeszcze kilka pokoi do wynajęcia. Kuchnia wykwintna, pokoje słoneczne. Ceny umiarkowane. 4682

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhla, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka". 4449

ZAKOPANE — BIAŁE
willa „Roztoka" pokoje bez utrzymania dla zdrowych chrześcjan. Komfort, park dwumorgowy. 4627

PIWNICZNA,
pensjonat „Zofijówka" poleca pokoje wraz z utrzymaniem. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny niskie. 4683

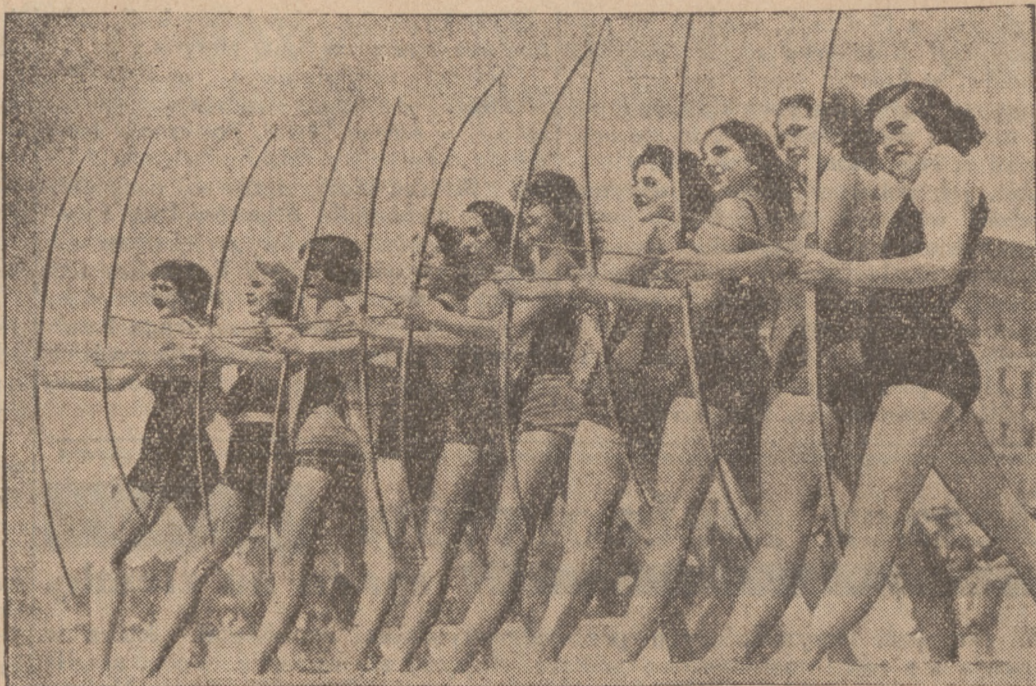
JASTRZĘBIA GÓRA.
Pełne morze. Pensjonat „Nadmorska". Zgłoszenia na miejscu Dojazd st. Halerowo. 4447

ZAKOPANE
„Częstochówka" pełny komfort, woda ciepła i zimna w pokojach, wyborowa kuchnia. — Ceny bardzo przystępne! Centrum Zakopanego, ul. Zamojskiego— Parcele urzędnicze.) 4419

„WILLA HELA"
w Korbielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 4365

POSADY i PRACE

WŁAŚCICIEL
30-to pokojowego pensjonatu na Podkarp. poszukuje natychmiast gospodyni - kierowniczki z kapitałem 8 — 10.000zł. na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia— „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Dobry procent i pensja". 4277



Jak widać sport łuczniczy się rozwija. Ta miła grupa niewiast, które wyrwały łuk z grotem z rąk Amora, mówi dość wyraźnie, iż niewiasty współczesne zwolniły Amora z zajęć, same wykonywując jego czynności. Biedny Amor... już jest nie potrzebny. Do czego prowadzi emancypacja!...

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIS!

„NA PODNIEBNYM SZLAKU"

Najnowszy dramat dźwiękowy ilustrujący walkę z żywiołem przestępczym przy pomocy aeroplanów.
Nadprogram: GROTESKA RYSUNKOWA.
Cena biletów od 25 groszy.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Dziś podwójny program!

I „PIEKŁO PARYZA"

Sensacyjny dramat życiowy w-g. słynnej powieści HENRY DUVERNOIS.
W roli gł.: Najznakomitsza tragiczka francuska GABY MORLAY. — —

II „PRAWO KRWI"

W roli gł.: słynny KEN MAYNARD.
Bilety po 25 gr. w dnie powszednie do godziny 6.30 w niedzielę i święta do godz. 5-ej.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZNICZ
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4634

RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z maleńką kuchenką. Wiadomość: Sosnowiec, ulica Stara 1, m. 2. 4696

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

Reklama jest dźwignią handlu.



Choroby płuc!

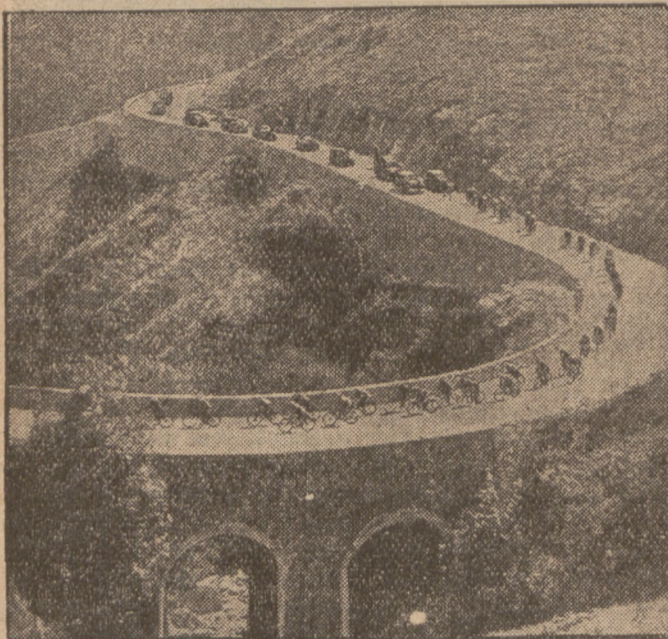
Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego** w **WARSZAWIE Leszno 41.**

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa i § 6—11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłej w dniu 3 lipca 1933 r. pierwszej licytacji nieruchomości, położonej w Zawierciu, przy ulicy Słowackiego oznaczonej Nr. —, rep. hip. Nr. 400, licytacja powtórna, czyli ostateczna tej nieruchomości odbędzie sią w dniu 31 sierpnia 1933 r. o godz. 10 zrana przed Notarjuszem Szczepkowskim Antonim, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wobecności delegata Towarzystwa.

Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej pożyczki Towarzystwa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar, t. j. od sumy 22.033 zł. 26 gr.

Wadjum do licytacji określone zostało na 2203 złote.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które, łącznie ze zbiorem objaśnień, złożone zostały do księgi hipotecznej wspomnianej nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, jak i w Dyrekcji Towarzystwa, oraz obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczającą, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 Ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r. 4695



Fragment słynnego biegu kolarskiego „Tour de France". Na ilustracji: — droga do 15 etapu, z Perpignan do Aix les Thermes, jedna z najuciążliwszych w całym biegu.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

BILARD
piramidkowy komplet sprzedam. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 4697

FORTEPIAN
wiedeński 1.75 m. — 7 oktaw w b. dobrym stanie sprzedam szybko decydującemu się za zł. 900. Wiadomość w Adm. K.Z. 4694

KASĘ PANCERNĄ
masywną dobrze zmechanizowaną sprzedam okazyjnie — Sosnowiec, Kołłątaja 11 oficyna parterowa. 4678

SPRZEDAM
na dogodnych warunkach auto 5 osobowe marki „Renault" 10 HP. w bardzo dobrym stanie. Wiadomość w Administracji K. Z. Sosnowiec. 4637

ROZNE

ADA
wyborowe mydła do twardej wody, po fabrycznej cenie w Składzie Fabrycznym „ADA" Sosnowiec, Modrzejowska 30, Hale Rozwoju. 469

POSZUKUJĘ
zaraz wózka-fotelu dla chorej osoby. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Wózek-fotel". 4693

POSZUKUJEMY
placu blisko kabla elektrycznego od 2 do 3-ch mórg, ewentualnie koło stacji. Zgłoszenia do filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu pod „Plac". 4636

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4651

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4656

ZAWSZE DOBRY ODBIÓR RADJOWY
mają abonenci obsługi radjowej **J. WITKOWSKI** Sosnowiec, Orla 10 a. Telefon 4-86. — Od godz. 8--13 i od 15--19. 4292

NAJUPORCZYWSZE **BÓLE GŁOWY** USUWA **„KOWALSKINA"**
A.K. SERCE W PIERŚCIENIU
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
FABRYKA CHEM. - FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

PROSZEK z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN)



USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY** MIGRENĘ, NEWRALGJĘ **BÓLE ZĘBÓW,** GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI **TABLETEK.**
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"

UCZCIWOŚĆ.

Mały Józio (do narzeczonego siostry).
— Aha! widziałem, jak pan całował Zosię, powiem tatusiowi i Zosia dostanie burę!
Młody człowiek wyciąga złotówkę i wręcza ją chłopcu, aby tylko nic nie mówił.
Józio chowa ją do kieszeni, skąd wyciąga pięćdziesiąt groszy i wręcza narzeczonemu:
— Proszę pana, nie potrzebuje pan przecież dawać więcej niż inni.

SPRYTNE BOBO.

— Mamusiu, zabawimy się w ogród zoologiczny. Ja będę małpką.
— A ja.
— Ty będziesz publicznością, która daje małpce cukierki.

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

DZIS! — Ceny miejsc od 25 groszy!

K. Lubieńska, A. Brodzisz, B. Samborski, i Z. Batycka w największym polskim historycznym filmie dźwiękowym pt.

„Dziesięciu z Pawiaka"

Wkrótce: POZEGNANIE Z GRZECHEM.

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Malachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OZIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI